

DZIEN**10
GR.**

12 stron

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA:**DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

11. XI. w stolicy**Przebieg Święta Niepodległości w Warszawie**

Warszawa, 11. 11. (PAT) Tegoroczne święto Niepodległości stolica obchodziła wyjątkowo uroczysto, ze świętem 18-iej rocznicy odzyskania niepodległości zbiegły się bowiem uroczystości wręczenia buławy Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, których zakończeniem była dzisiaj jedna z najwspanialszych defilad armii polskiej, przyjętej przez nowomianowanego Marszałka Polski Śmigłego-Rydzę.

Rewia sprawności i tężyzny Armii Polskiej

Defilada odbyła się na ulicach stolicy na przestrzeni prawie 5 km od placu Unii Lubelskiej i Belwederu przez Al. Ujazdowskie i Krak. Przedmieście aż po Plac Zamkowy. Udostępniło to jak najszerszym rzeszom mieszkańców stolicy oglądanie tej niezwykłej rewii sprawności i tężyzny armii polskiej.

Morze głów

Od wczesnych godzin rannych pięknie udekorowanymi ulicami miasta spisywały ze wszystkich krańców tłumy publiczności, by zająć już zawnazę miejsca na chodnikach wzdłuż trasy. W pobliżu trybun na Rozdrożu ustawiają się legioniści i legionistki, dalej po prawej stronie trybun Peowiacy, Strzelcy, członkowie Kolejowego P. W. Koło ul. Matejki pracownicy przedsiębiorstw państwowych, związków zawodowych, między Książęcą a Al. 3 Maja pracownicy państwowi. Aż do ulicy Ordynackiej po obu stronach jezdni wypełniają chodniki przybyli obywatele z całego kraju. Widać liczne delegacje włościańskie i robotnicze poszczególnych dzielnic Polski. Wzdłuż Krak. Przedmieścia ustawiają się członkowie organizacji społecznych, młodzież szkolna, harcerze itd. Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zajmuje miejsce naprzeciw trybun reprezentacyjnych koło ul. Koszykowej. W stronę Belwederu po obu stronach Al. Ujazdowskich ustawili się rezerwiści, oficerowie rezerwy i podoficerowie rezerwy. Patrząc z trybun wzdłuż Al. Ujazdowskich widać **JEDNO MORZE GŁÓW LUDZKICH**. Wszyscy oczekują na kulminacyjny punkt uroczystości — **DEFILADĘ ODDZIAŁÓW ARMII POLSKIEJ**.

W katedrze św. Jana

Przebieg rewii i przeglądu oddziałów wojskowych, dokonany przez Marszałka Śmigłego-Rydzę na placu Mokotowskim, odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym św. Jana. Mszę św. celebrował w otoczeniu licznych duchowieństwa ks. kardynał Kakowski. Na nabożeństwie obecny był P. Prezydent Rzplitej Marszałek Śmigły-Rydz, członkowie rządu z premierem gen. Sławoj-

Składkowskim na czele, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, członkowie korpusu dyplomatycznego, generalicja, przedstawiciele wyższych

Hołd pamięci Józefa Piłsudskiego

Po nabożeństwie w katedrze wśród entuzjastycznych okrzyków „Niech żyje” przejechał marszałek Śmigły Rydz ulicami miasta, udając się do Belwederu, gdzie nastąpić ma złożenie hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Za chwilę mury stolicy rozbrzmiały okrzykami: „Pan Prezydent Rzeczy-

władz państwowych. Nawę główną wypełniły szczerne delegacje stowarzyszeń, organizacji społecznych oraz **TŁUMY WIERNYCH**.

politej niech żyje”. To ludność stolicy witała serdecznie Pana Prezydenta R. P., który samochodem w otoczeniu świty jechał do Belwederu.

O godz. 11,45 **PRZED PALACEM BELWEDERSKIM**, gdzie przez długie lata mieszkał, pracował i gdzie umarł Pierwszy Marszałek Polski Józef Pił-

sudski, odbyła się uroczystość złożenia hołdu pamięci zmarłego Wodza Narodu. Na stopniach pałacu złożyli wieńce: Pan Prezydent Rzplitej, Marszałek Śmigły Rydz w imieniu wojska polskiego, p. Prezes Rady Ministrów w imieniu Rządu, p. marszałek Senatu Prystor, p. marszałek Sejmu Car.

Uroczystości składania hołdu asystował szwadron honorowy szwoleżerów w szyku konnym.

Po tej uroczystości dostojnicy państwowi udali się samochodami na plac na Rozdrożu.

Defilada jakiej Polska dotąd nie widziała

Kulminacyjnym punktem dzisiejszych uroczystości święta niepodległości była wspaniała jedna z największych jaką dotąd w Polsce widziarno defilada wojsk, którą przyjmował Marszałek Śmigły - Rydz w obecności Pana Prezydenta R. P., najwyższych do-

bierającego defiladę Marszałka Polski Śmigłego - Rydzę przybrane barwami narodowymi, na tle których widniały skrzyżowane buławy.

Po nabożeństwie w kościele św. Jana poczęli przybywać na plac na Rozdrożu dostojnicy państwowi oraz przedsta-

roku itd. Obecni byli również bawiący w Warszawie dziennikarze rumuńscy z wicemarszałkiem Senatu redaktorem Sandulescu na czele oraz przedstawiciele policji węgierskiej.

Na lewo od łoży P. Prezydenta Rzeczypospolitej zasiadli członkowie Korpusu dyplomatycznego, po prawej zaś strony łoży, na chodniku, w kierunku Al. Ujazdowskich stanęła generalicja z inspektorem armii gen. Berbeckim na czele, a dalej attaches wojskowi państw obcych i wyżsi oficerowie.

Obecna była również w czasie uroczystości p. Maria Mościcka i p. Rydz-Śmigłowa.

O godz. 11,40 ukazało się auto Marszałka Polski Śmigłego-Rydzę, zdążającego do Belwederu dla złożenia hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. Publiczność zgromadzona na trybunach wstała z miejsc, witając entuzjastycznie Naczelnego Wodza, jak również nadjeżdżającego, po chwili, ze swą swiżą Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po skończonej uroczystości w Belwederze przybyli na plac na Rozdrożu marszałek senatu Prystor, marszałek sejmu Car, zajmując miejsca obok ks. kardynała Kakowskiego.

Po chwili przybył p. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski.

WÓDZ NACZELNY

Parę minut przed dwunastą, witany serdecznie przez wielotysięczne tłumy zajeżdżał na plac na Rozdrożu Marszałek Polski Śmigły-Rydz.

Po przywitaniu się z P. Premierem, generalicją i attaches wojskowymi, Marszałek stanął opodal łoży głównej, oczekując na przybycie P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na entuzjastyczne okrzyki „Niech żyje” Marszałek Śmigły-Rydz odpowiadał podniesieniem w górę buławy marszałkowskiej.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).



Moment wręczenia buławy w dniu 10. XI.

stojników państwowych, duchowieństwa, korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli społeczeństwa.

NA PLACU NA ROZDROŻU wybudowano specjalne trybuny dla członków Rządu, przedstawicieli izb ustawodawczych, dyplomacji, wyższych urzędników państwowych, przedstawicieli prasy, organizacji oraz społeczeństwa. Trybuny przybrano emblematami państwowymi i zielenią a na wysokich masztach widniały stylizowane orły. Poniżej łoży Prezydenta Rzeczypospolitej ustawiono specjalne podwyższenie dla od-

wiciele duchowieństwa: ks. kardynał Kakowski, członkowie Rządu, prezes N. I. K. gen. dr. J. Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, pierwszy prezes N. T. A. Helczyński, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, podsekretarze stanu, senatorowie i posłowie, duchowieństwo z ks. biskupem polowym Gawliną, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele organizacji b. kombatantów z komendantem głównym Zw. Legionistów płk. Kocem na czele, przedstawiciele miasta z prezydentem Stefanem Starzyńskim, weterani 1863

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

Wódz Naczelny ubrany był w płaszcz połowy. Na czapce i na epoletach widniały odznaki marszałkowskie. Przy boku szabla — ofiarowana dziś naczelnemu Wodzowi przez armię.

Niezdługo przybył na plac defilady **P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ** w otoczeniu świty. Powitany przez Marszałka Śmigłego-Rydza. P. Prezydent Rzeczypospolitej zajął miejsce w specjalnej łóż w towarzystwie P. Premiera, pierwszego wiceministra spraw wojskowych gen. Głuchowskiego, członków domu wojskowego i cywilnego oraz szefa protokołu dyplomatycznego.

GEN. KASPRZYCKI NA CZELE DEFILUJĄCYCH ODDZIAŁÓW

Wśród ogólnego oczekiwania i napięcia z uderzeniem godziny 12. ukazał się pieszko od strony Belwederu prowadzący defiladę minister spraw wojskowych **gen. Kasprzycki** w towarzystwie gen. Regulskiego i wyższych oficerów.

Stanąwszy przed Marszałkiem Polskim p. minister spraw wojskowych zsalutował trzykrotnie szablą, a złożony meldunek służbowy stanął opodal trybuny Marszałka Śmigłego-Rydza, po prawej jego stronie.

Za chwilę rozpoczęła się defilada.

„Maszerują chłopcy, maszerują“...

W tym czasie oddziały wojskowe ugrupowały się do defilady. Na dany sygnał rozpoczęła się **POTEŻNA DEFILADA ARMII POLSKIEJ**. Maszerujące oddziały wychodzące z ul. Bagatela wkraczając w Al. Ujazdowskie oddawały honory wojskowe przed Pałacem Belwiderskim, zwracając głowy w stronę pałacu, a poczty sztandarowe pochyliły się w głębokim holdzie dla pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na przedzie kroczyły delegacje wojska z pocztami sztandarowymi wszystkich pułków i jednostek armii polskiej. Poszczególne delegacje prowadzili **Dowódcy Okręgów Korpusu**. Na czele maszerowały delegacja z pocztami sztandarowymi, oddziałów wojskowych O. K. 1 z gen. Trojanowskim na czele.

W chwili, gdy czoło defilady dotarło do trybuny Marszałka Śmigłego-Rydza sztandary pochyliły się. Marszałek salutował je podniesieniem buławy, a wszyscy zebrani na trybunach z odkrytymi głowami powstałi z miejsc. Następnie przemaszerowały delegacje szkół wojskowych, lotnictwa, Korpusu Ochrony Pogranicza i Marynarki Wojennej. Dalej w zwartych szeregach, budząc powszechny podziw przedfilowali **nowomianowani podporucznicy armii polskiej**. Za nimi **wychowankowie szkół podchorążych**, a więc piechoty, kawalerii, lotnictwa, artylerii, inżynierii i t. d. Publiczność darzyła maszerujące wojska gromkimi okrzykami oraz oklaskami. Co chwila zrywał się okrzyk na cześć poszczególnych broni. Dalej wspaniale maszerując idą jeden za drugim **pułki piechoty**. Przed Marszałkiem Śmigłym-Rydzem przeją się na bacność przechodzące oddziały. Dowódcy salutują, Marszałek odpowiada im podniesieniem buławy. Z kolei idą **oddziały lotnictwa, saperów i Marynarki Wojennej**. Wreszcie rusza kawaleria. Gdy zdaleka zobaczyła publiczność barwne chorągiewki przy lancach **ulanów i szwoleżerów** rozległy się głośne okrzyki: „Niech żyją“ oraz gromkie brawa. Po kawalerii defiluje **artyleria, oddziały łączności** o zaprzęgu konnym. Publiczność z podziwem ogląda nowoczesny sprzęt wojskowy, wspaniale zaprzęgi ciągną potężne działa oraz jaszczce. Tę część defilady zamykają oddziały konne Policji Państwowej.

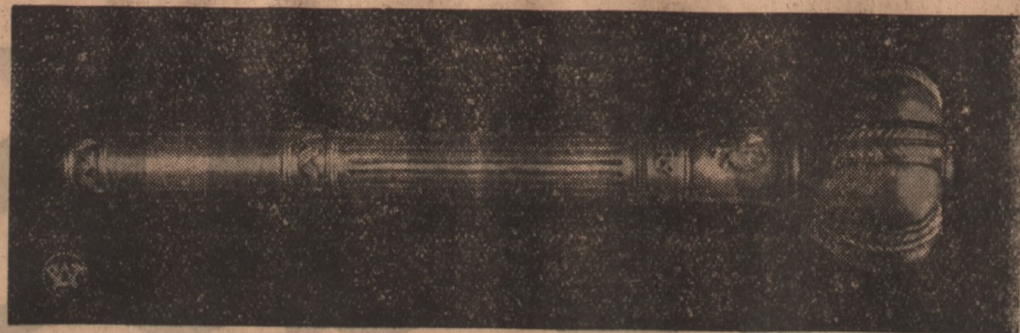
ORLY POLSKIE

Następuje kilkunastominutowa przerwa dla przygotowania **grup motorowych do defilady**. Słychać warkot motorów. **To kilkanaście eskadr lotniczych defiluje w powietrzu**. Głowy podnoszą się do góry, publiczność podziwla znakomity szyk powietrzny eskadr, odzywają się okrzyki: „**Niech żyją orły polskie!**“

Warczą motory, dudnią gąsienice po bruku

A teraz najciekawszy moment dla publiczności. **Defilada grup motoro-**

wych. Nigdy jeszcze stolica nie oglądała tyle jednocześnie zgromadzonych oddziałów zmotoryzowanych armii. Wszyscy z podziwem oglądają, dudniące głucho po bruku **zmotoryzowane baterie**



Buława marszałkowska

artylerii, grupy broni pancernych, wspaniale pomalowane na kolor ochronny duże czołgi, z których wyglądają szybkostrzelne, małokalibrowe działa, małe tankietki, olbrzymie samochody pancerne z wysokimi wieżeczkami, z których

wyglądają lufy dział, karabinów maszynowych, samochody z działami przeciwlotniczymi, oddziały saperów w zamkniętych samochodach oraz zmotoryzowane oddziały łączności. Na końcu gru-

py zamykają defiladę zmotoryzowane oddziały Policji Państwowej.

CHLUBA ARMII POLSKIEJ.

Wzdłuż całej trasy w czasie defilady panował wielki radosny nastrój. O-

bywatele stolicy z dumą patrzyli na **chlubę armii polskiej, jej oddziały wyborowe**, które tak godnie prezentowały w dniu dzisiejszym siłę oręża polskiego. To też wyjątkowo gorące okrzyki entuzjazmu i podziwu i szczerego uznania dla armii polskiej płynęły z rozradowanych serc obywateli.

Przed gmachem kwatery wojskowego na Krakowskim Przedmieściu na specjalnie ustawionej trybunie stanęli **generałowie, dowódcy wszystkich O. K. z Polski**, raz jeszcze dokonując przeglądu defilujących oddziałów armii polskiej.

Po zakończeniu defilady Pan Prezydent R. P., po pożegnaniu się z Marszałkiem Śmigłym - Rydzem, Panem Premierem, marszałkami Senatu i Sejmu, kardynałem Kakowskim, przy dźwiękach hymnu narodowego **odjechał na Zamek**. Wkrótce potem odjechał do swej siedziby **Marszałek Śmigły-Rydz**, żegnany gorącymi owacjami przez publiczność. W chwili odjazdu orkiestra wojsk. odegrała hymn narodowy

Wielki dzień

Mowa P. Prezydenta Rzplitej o dniu 11 listopada

Poniżej ogłaszamy **mowę P. Prezydenta R. P.** wygłoszoną przez radio w dniu Święta Niepodległości dnia 11 listopada 1936 r. o godz. 17. Osiemnaście lat mija, jak z chwilą po-

wrotu Wielkiego Naszego Wodza z Magdeburga dokonało się **wskrzeszenie naszej niepodległości**. Wielki to dzień w historii naszego narodu.

Z dniem tym związana jest **odbudowa naszego Państwa**, które przez przeszło stuletni okres zamarło było politycznie — podczas gdy naród rozdarty pomiędzy trzech zaborców prowadził żywot męczennika w niewoli.

W dniu tym wymarzone nadzieje naszych ojców i dziadów, wielokrotnie porywających się do walki z ciemnycami, wreszcie się ziszczyły.

Nic więc dziwnego, że **rocznica jedenastego listopada jest nam ponad wszystkie drogi** i że obchodzimy ją najbardziej uroczysto.

Rocznica, którą dziś święcimy, jest ponadto **na wielki nierozdzielnie związana z imieniem Naszego Wielkiego Marszałka**, w którym wszyscy uświadomieni obywatele widzą wskrzesiciela Państwa Polskiego. Bez Jego geniuszu, bez Jego wieloletniego krwawego trudu, bez Jego nadludzkiej nieomal potęgi ducha zaiste trudnoby sobie wyobrazić odzyskanie naszej niepodległości.

Jest więc **dzisiejszy dzień nie tylko rocznicą wskrzeszenia Polski, ale i rocznicą wielkiego triumfu jej wskrzesiciela**.

Z tych racji, dzień jedenasty listopada jest **największym świętem państwa**.

Dzień ten niech będzie poświęcony **radości odrodzonego życia narodowego**. Niech będzie jednak także dniem rozmyślań o **zastępie bohaterów z Józefem Piłsudskim na czele**, którym radosne to święto zawdzięczamy — rozmyślań, które nas samych podnoszą i uszlachetniają będą.



Fotografia dekretu nadania Naczelnemu Wodzowi gen. broni Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi przez P. Prezydenta R. P. godności Marszałka Polski

Pomorze w hołdzie

Panu Prezydentowi Rzplitej i Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi

Depeze p. Wojewody Pomorskiego Władysława Raczkiewicza

W związku z uroczystościami nadania buławy marszałkowskiej gen. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz imieniem całego społeczeństwa pomorskiego wysłał następujące depeze:

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ WARSZAWA — ZAMEK

Imieniem ludności miast i powiatów Pomorza, która w dniu święta Niepodległości tłumnie i entuzjastycznie dała wyraz głębokiemu przywiązaniu do Majestatu Rzeczypospolitej i szczerzej radości z powodu nadania przez Ciebie Panie Prezydencie Naczelnemu Wodzowi godności Marszałka Polski — składam Ci Panie Prezydencie wyrazy hołdu i czci wraz z zapewnieniem że ludność Pomorza wiernie trzyma straż nad polskim Bałtykiem.

Władysław Raczkiewicz,
Wojewoda Pomorski.

Depeze Grudziądza i Gdyni

P. Wojewoda Pomorski otrzymał w dniu Święta Niepodległości następujące depeze z Grudziądza:

Pan Wojewoda Pomorski.

W imieniu mieszkańców miasta Grudziądza, zebranych na rynku grudziądzkim w dniu 10 listopada 1936 r., prosimy Pana Wojewodę o łaskawe przedłożenie Panu Prezydentowi Rzplitej wyrazów najgłębszego hołdu i czci oraz radości z nadania przez Pana Prezydenta Rzplitej w dniu dzisiejszym Naczelnemu Wodzowi Rydzowi-Śmigłemu godności Marszałka Polski. Zapewniamy Pana Prezydenta, iż w myśl Jego pamięt-

MARZAŁEK POLSKI RYDZ-ŚMIGŁY WARSZAWA

Imieniem całego społeczeństwa Ziemi Pomorskiej, które żywiłowo zadokumentowało swoją serdeczną radość i szczerze przywiązanie do Pana Marszałka z okazji wręczenia Mu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej hetmanów buławy, składam Ci Panie Marszałku wyrazy głębokiej czci i oddania, oraz zapewnienia, że ludność Pomorza całym sercem zespolona z armią stoi wierne na straży polskiego Bałtyku, gotowa pod Twoim rozkazem do każdej ofiary i poświęcenia ku chwale i wielkości Rzeczypospolitej.

Władysław Raczkiewicz,
Wojewoda Pomorski.

razów hołdu i czci z racji otrzymania godności Marszałka Polski oraz zapewnienie, iż mieszkańcy miasta Grudziądza gotowi są ponieść jaknajdalsze ofiary na rzecz obrony Państwa i przyrzekają, że wypełnią gorliwie obowiązki swoje na posterunku jaknajdalej na granicach zachodnich Rzeczypospolitej wysuniętym.

Prezydium
Komitetu Obchodu Święta Niepodległości.

Nadmorska Gdynia zaś doniosła P. Wojewodzie, że wysłała następujące depeze:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
prof. Ignacy Mościcki.

Całe społeczeństwo Gdyni składa Ci, Do stojny, Pierwszy Obywatelu Rzeczypospolitej, hołd wraz z serdeczną podzięką, że wręczyłeś dzisiaj w pewne i godne ręce buławę marszałkowską. Z głębokiego rozumu stanu i logiki dziejowej wynikające postanowienie pogłębia sprawę ciągłości dowództwa i stawia na jeszcze mocniejszym fundamencie prestiż armii polskiej wobec świata.

Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz.

Całe społeczeństwo gdynińskie, wierna załoga wysuniętej strażnicy nad Bałtykiem, składa Ci, Czcigodny Panie Marszałku, z gorących serc płynące życzenia. Symbol-buława marszałkowska, z ufnością całej Polski wręczona Twej dłoni, jest dla nas wyrazem zbrojnej mocy Narodu i z niej płynącego bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej. To szczególnie nad polskim morzem mamy w pamięci dobrze, rozumiejąc Twe słowa: „Jasna myśl zbrojna jest jedyną gwarancją spokojnej pracy dla rozwoju dóbr cywilizacji i kultury“. Szczęść Ci Boże **Marszałku!**

Prezydium
Komitetu Obchodu Święta Niepodległości.

Pan Wojewoda Pomorski.

W imieniu mieszkańców miasta Grudziądza, zebranych na rynku grudziądzkim w dniu 10 listopada 1936 r., prosimy Pana Wojewodę o łaskawe przedłożenie Panu Marszałkowi Polski Śmigłemu-Rydzowi wy-

Armia i Naród w harmonijnym zespoleniu...

Stolica Pomorza w Święto Niepodległości

Imponujący przebieg obchodu — Tłumy ludzi uczestniczyły w uroczystościach

Święto Niepodległości połączone z radosnym faktem wyniesienia Naczelnego Wodza do godności Marszałka Polski było obchodzone w Toruniu, stolicy Pomorza, szczególnie uroczyste. Armia i społeczeństwo, zespolone w jedną harmonijną całość, manifestowały swoje gorące uczucie miłości Ojczyzny i żywiołowy entuzjazm dla Głowy Państwa i Marszałka Śmigłego Rydza. Święto Niepodległości w Toruniu miało przebieg naprawdę imponujący. Stolica Po-

netki, zasiadł J. E. Ks. Biskup-Ordynariusz Dr. Wojciech Okoniewski w szatach liturgicznych w otoczeniu licznych duchowieństwa toruńskiego. Na dźwięk fanfary Ks. Biskup zaczął celebrować Mszę św. którą obecni wysłuchali w kornym skupieniu.

IMONUJĄCA DEFILADA WOJSKA. P. W., STOWARZYSZEŃ I SZKÓŁ

Po mszy św. odbyła się defilada trady-

VIII p. płk. Dzwonkowski, drugą zaś czołowe osobistości administracji państwowej, samorządowej i przedstawiciele społeczeństwa.

Wśród gęstej szpalery publiczności, za legającej chodniki po obu stronach jezdni, od wylotu ul. Grudziądzkiej aż do gmachu Starostwa Pow., ruszyły kolumny wojsk, p. w., i w. f., organizacji zawodowych i społecznych ze sztandarami oraz młodzieży i działwy szkolnej. Ludność z dumą patrzyła

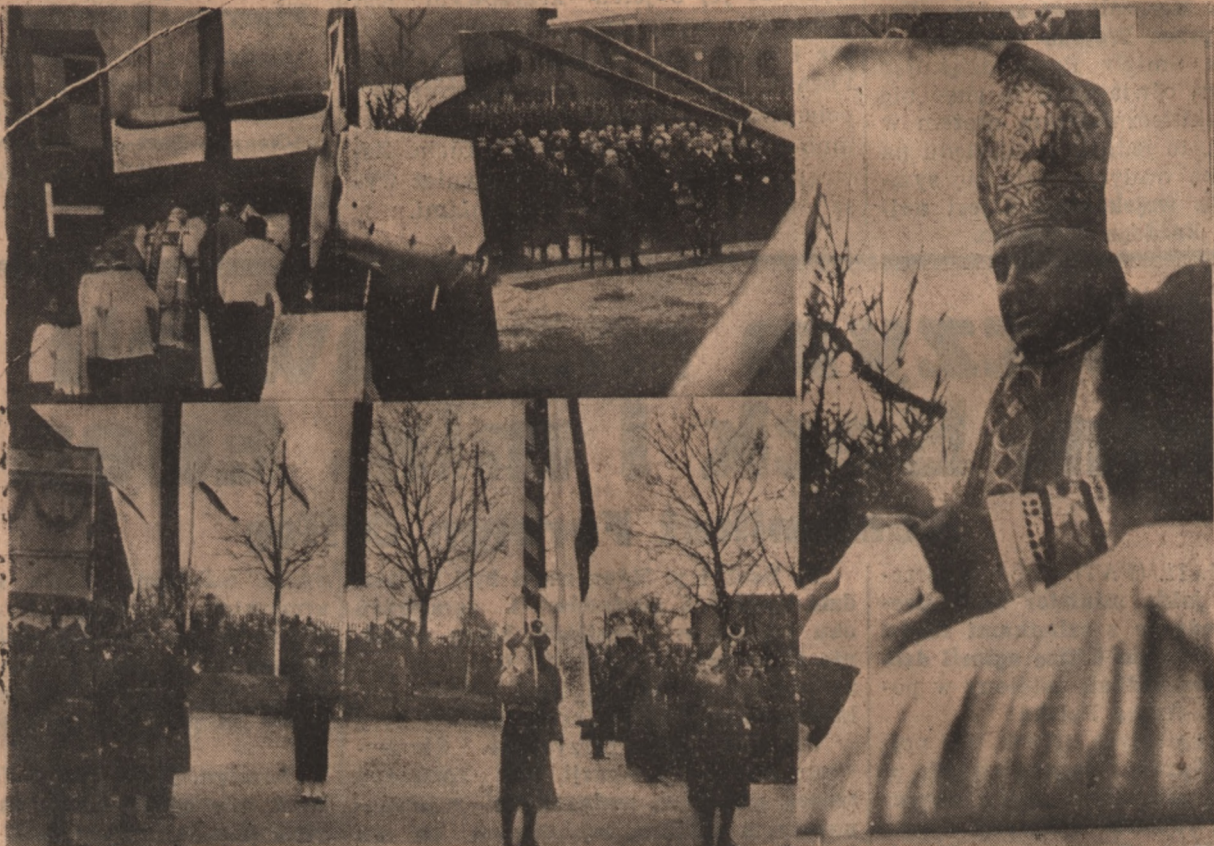
Uznanie:

...Zupełnie odrębna! Uzupełnia szczegóły chemiczne i naturalne, których brak w innych pastach. — W użyciu idealna!

L. B. Lek-dent, Warszawa



Solvohin
Pasta do zębów
Usuwa kamień nazębny



Obrazki z mszy św. polowej

1. Przy ołtarzu. 2. Widok na grono przedstawicieli władz. 3. Podniesienie flagi narodowej na masz. 4. J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski jako celebrians.

morza przybrała się w dniu tym w najbardziej odświętną szatę, rozwijając przy tym najwspanialszy ceremoniał. Gmachy ozdobił zielenią i barwnymi dywanami, na tle których widniały portrety P. Prezydenta Rzplitej i następcy Wodza Narodu Marszałka Śmigłego-Rydza. Ulice grały biało-amarantowymi kolorami flag narodowych. Zewnętrzny wygląd miasta był potężnym świadectwem uczuć, nurtujących jego patriotyczną ludność w tym tak doniosłym dniu.

Wskrzęśicielowi Polski złożmy hołd

Obchód rozpoczął od złożenia kornego holdu Temu, który po tylu latach przewodzenia nam odszedł w zaświaty.

O godz. 9.30 P. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz udał się przed pomnik Marszałka Piłsudskiego, gdzie zgromadziły się Zw. Legionistów z notariuszem mgr. Schabem na czele, Zw. Peowiaków, poczty sztandarowe innych organizacji kombatanckich, Stow. b. więźniów politycznych, naczelnicy wydziałów Pom. Urzędu Wojewódzkiego, przedstawiciele policji państwowej itd.

P. Wojewoda złożył u stóp pomnika wieńiec laurowy, po czym zwracając się do obecnych słowami: „Wskrzęśicielowi Polski złożmy hołd!” zastąpił w postawie milczącej równocześnie wszyscy, odkrywając głowy lub salutując, uczcili pamięć Wielkiego Marszałka minutową ciszą.

UROCZYSTA MSZA ŚW. POŁOWA

W międzyczasie na placu Teatralnym ustawiły się oddziały wojskowe, kompania policji, organizacje P. W. i W. F., stowarzyszenia z licznymi sztandarami i tłumy ludności. Przygotowywano się do wysłuchania Mszy świętej polowej.

O godz. 10-ej przybył na plac rewii P. Wojewoda Pomorski, po czym zastępca dowódcy O. K. VIII p. płk. dypl. Dzwonkowski dokonał przeglądu wojska i P. W.

Następnie wśród dźwięku fanfary marynarze podnieśli na masz flagę narodową.

Nadszedł czas rozpoczęcia nabożeństwa. Ustawione naprzeciwko ołtarza krzesła zajęło liczne grono przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i samorządowych z P. Wojewodą Raczkiewiczem i zastępcą dowódcy O. K. VIII p. płk. dypl. Dzwonkowskim na czele. Tuż przy ołtarzu, do którego bokach ustawiono dwie awio-

cyjnym szlakiem Szosy Chelmińskiej. Obok gmachu Dyrekcji Kolejowej ustawiono dwie trybuny, z których jedną zajął P. Wojewoda Raczkiewicz, J. E. Ks. Biskup Ordynariusz Okoniewski i zastępca dowódcy O. K.

na dziarską postawę i doskonały wygląd wojska. Imponująco pod względem ilościowym przedstawiały się kolumny „Związku Strzeleckiego”.

Uroczystość wręczenia zasłużonym obywatelom odznaczeń

Następnym aktem „Święta Niepodległości” było wręczenie odznaczeń, nadanych przez P. Prezydenta Rzplitej i P. Prezesa Rady Ministrów 360 działaczom pomorskim za zasługi położone na polu pracy zawodowej i społecznej. W auli Pomorskiego Urzę-

mówienie, w którym życząc odznaczonym jaknajlepszych rezultatów w dalszej pracy dla dobra Państwa, nawiązał do testamentu Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego myślą przewodnią był wysiłek pracy.

Dalej P. Wojewoda zaapelował do zebra-



Fragmenty z defilady

1. Widok na obie trybuny. 2. Pan Wojewoda Raczkiewicz, J. E. Ks. Biskup i zastępca d-cy O. K. VIII p. płk. dypl. na trybunie. 3. Oddział Zw. Legionistów z notariuszem mgr. Schabem na czele. 4. Orkiestra konna.

du Wojewódzkiego, przybranej zielenią, zgromadzili się nieomal wszyscy odznaczeni obywatele. Wchodzących na salę P. Wojewodę Raczkiewicz, J. E. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego, zastępcę dowódcy O. K. VIII p. płk. Dzwonkowskiego powitali zebrani powstaniem z miejsc.

Pan Wojewoda przed przystąpieniem do wręczenia odznaczeń wygłosił krótkie prze-

mówienie, w którym życząc odznaczonym jaknajlepszych rezultatów w dalszej pracy dla dobra Państwa, nawiązał do testamentu Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego myślą przewodnią był wysiłek pracy.

Dalej P. Wojewoda zaapelował do zebra-

Po tych słowach Pan Wojewoda Raczkiewicz wręczał kolejno nadane odznaczenia i dyplomy.

Po zakończeniu tego uroczystego aktu zabrał głos w imieniu odznaczonych p. sędzia Herman, prosząc P. Wojewodę o przesłanie P. Prezydentowi Rzplitej i P. Prezesowi Rady Ministrów szczerego podziękowania za zaszczytne wyróżnienie. Dalej mówca podkreślił, że będzie ono bodźcem do dalszej wytrwałej pracy dla dobra Rzeczypospolitej. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza sędzia Herman zakończył swe przemówienie.

Wzniesiony okrzyk podjęli zebrani, po czym orkiestra K. P. W. odegrała hymn państwowy i „Pierwszą Brygadę”.

PAMIĘĆ O TYCH, KTÓRZY GŁODUJĄ

W dniu tak radosnym dla Narodu pamiętano również o bezrobotnych współobywatelach. Święto Niepodległości stało się zarazem dniem solidarności społecznej, dniem zbiórki ulicznej na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych.

nieporównane
baterie anodowe
TYTAN

O godz. 16-ej Pan Wojewoda Raczkiewicz wraz z Małżonką i w gronie wybitnych osobistości, udał się przed Ratusz, gdzie brał czynny udział w akcji zbiorczej.

GALOWE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE

Na zakończenie uroczystego obchodu odbyło się galowe przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej, na którym był obecny P. Wojewoda Raczkiewicz, zastępca dowódcy O. K. VIII p. płk. dypl. Dzwonkowski, przedstawiciele władz i liczna publiczność.

Na tle kurtyny widniało popiersie Marszałka Piłsudskiego, po którego bokach złożono sztandary organizacji byłych wojskowych i społecznych.

Po przemówieniu prezesa Izby Rolniczej p. Donimierskiego, zakończonego okrzykiem na cześć Rzplitej, Jej Prezydenta i Marszałka, orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie artysta teatru p. Surzyński, ubrany w mundur legionisty, zadeklamował na tle melodii „Pierwszej Brygady” wiersz „Żołnierz Polski”, który zarecytowany z głębokim odczuciem, wywarł na widowni wielkie wrażenie.

Wreszcie teatr odegrał „Wesele” Wyspiańskiego.

Dochód z przedstawienia został przeznaczony na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym.

Oto splot fragmentów, które stworzyły piękną całość obchodu. Prastary gród Kopernika godnie uczcił 18-tą rocznicę wskrzeszenia Państwa Polskiego i fakt przekazania dziedzictwa Marszałka Józefa Piłsudskiego Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

Bajeczna iluminacja miasta, która trwała późno w noc, była wspaniałym wyznacznikiem tego radosnego dnia...

Nowomianowani podporucznicy na Zamku

Piękna uroczystość

Warszawa, 11. 11. (PAT). Dorocznym zwyczajem przybyli dziś po południu na Zamek królewski nowomianowani podporucznicy - wychowankowie Szkół Podchorążych wszystkich rodzajów broni, by złożyć hołd i przedstawić się P. Prezydentowi Rzeczypospolitej jako najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych.

O godz. 17 przyjechał samochodem na Zamek Marszałek Śmigły-Rydz. Pluton honorowy kompanii zamkowej sprezentował broń.

Powitany u wejścia głównego przez szefa gabinetu wojskowego P. Prezydenta R. P. gen. Schally'ego, jego zastępcę ppik. Czerwińskiego, zastępcę szefa kancelarii cywilnej dra Skowrońskiego i adiutanta przybocznego P. Prezydenta kpt. Kryńskiego, — Marszałek Polski udał się do sali tronowej. Tu oczekiwali naczelnego Wodza Minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, pierwszy wiceminister gen. Gluchowski, gen. Regulski i wyżsi oficerowie.

Marszałek Śmigły-Rydz pozostał w sali tronowej, oczekując przybycia P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Niedługo potem przybył na salę P. Prezydent R. P. w otoczeniu członków swego domu wojskowego i cywilnego.

Powitany przez Naczelnego Wodza i Ministra Spraw Wojskowych, P. Prezydent R. P. udał się kolejno do sal „assemblowej”, „rycerskiej”, „obiadów czwartkowych” i „kaplicy saskiej”, gdzie ustawieni byli w szeregach, na czele z komendantami szkół, nowomianowani podporucznicy.

Komendanci szkół i prymusi składa-

Przy dolegliwościach jelitowo-żołądkowych, a zwłaszcza przy wzdęciach w przewodach pokarmowych i procesach gnilnych, stosowanie zrana naczno szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa daje doskonałe wyniki. Zalecana przez lekarzy.

li P. Prezydentowi R. P. i Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi meldunki, po czym P. Prezydent R. P. i Naczelnny Wódz obchodzili szeregi, witając się z nową kadrami oficerską.

Wychowankowie Szkół Podchorążych

Karabela — dar Wojska Polskiego dla Marszałka Śmigłego-Rydz

Na polu Mokotowskim, po dokonaniu przeglądu, Marszałek Śmigły Rydz przywitał się z generalicją, po czym p. minister Spr. Wojsk. gen. Kasprzycki wręczył p. Marszałkowi szablę, ofiarowaną mu przez Wojsko Polskie.

Marszałek Śmigły Rydz, dziękując za piękny dar, oświadczył, że choć nie jest ona najskuteczniejszym orężem w dobie obecnej, to jednak ze względu na swoją rycerską tradycję stała się symbolem zawodu wojskowego i jest najbliższą sercu każdego żołnierza.

witali serdecznie najwyższych dostojników państwowych, wznosząc na cześć P. Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydz gromkie, entuzjastyczne okrzyki „Niech żyją”.

Szabla ofiarowana Naczelnemu Wodzowi jest ozdobną karabelą z końca 17-go lub pierwszych lat 18-go stulecia. Rękojeść jej o jelu krzyżowym jest całkowicie wykonana ze złoczonego srebra i wysadzana drogiemi kamieniami. Pochwa szabli jest z grubo-ziarnistego, polerowanego jaszczuru o kolorze ciemno-szarym i posiada trzy okucia. Zewnętrzna strona okuc jest również wysadzana szlachetnymi kamieniami.

O czym rozmawiali min. Beck i min. Eden?

Komunikat Foreign Office

Londyn, 11. 11. (PAT). Po zakończeniu rozmów, jakie minister Beck prowadził w Londynie z członkami rządu brytyjskiego, Foreign Office ogłosił dziś następujący komunikat, ustalony w porozumieniu ze stroną Polską:

„W ciągu ubiegłych trzech dni polski minister Spraw Zagranicznych p. Beck odbył z ministrem spraw zagranicznych, jak również z innymi członkami rządu Jego Królewskiej Mości, szereg rozmów na temat ogólnej sytuacji europejskiej i w sprawach bezpośrednich, dotyczących Polski i Zjednoczonego Królestwa.

P. Beck i p. Eden radzi byli stwierdzić zgodność poglądów i zamierzeń obu rządów w kwestiach, które wspólnie interesują oba kraje. Uważają oni za wysoce pożądane, aby wysiłki załatwienia zagadnień europejskich były w dalszym ciągu utrzymane. Skorzystano również z okazji, aby rozważyć szereg punktów, związanych z proponowanym paktem zachodnim, co do których Polska jest zainteresowana. Uznano zostało, że należy znaleźć drogę dla uwzględnienia słuszych interesów Polski w tej sprawie.

P. Beck i p. Eden są zdania, że wspól-

Wilno buduje pomnik bohaterom-Węgrom

Wilno, 11. 11. (PAT) Towarzystwo Przyjaciół Węgier w Wilnie wystąpiło z inicjatywą budowy pomnika Kasperowi Bekjesowi i żołnierzom węgierskim, poległym w walce o niepodległość w roku 1919/20. Tow. w ten sposób pragnie zadokumentować odwieczną przyjaźń polsko-węgierską i godnie odpowiedzieć zaprzyjaźnionemu narodowi za wystawienie pomnika gen. Józefowi Bemowi w Budapeszcie.

Dnia 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem prof. M. Zdziechowskiego zebranie Tow. Przyjaciół Węgier w Wilnie i zaproszonych gości w sprawie zrealizowania myśli o budowie pomnika. Na zebraniu tym ukonstytuował się komitet budowy pomnika z prof. M. Zdziechowskim na czele.

Fiume—Gdynia—Gdańsk

Mediolan, 11. 11. (PAT) Włoska linia żegluga „La Costiera” w Fiume uruchamia od połowy listopada nową regularną linię: Fiume-Neapol—Bari—porty morza Bałtyckiego. Dwa okręty linii kursować będą co dwa tygodnie i zachodzą do Gdyni i Gdańska.

Ataki i kontrataki

Sytuacja pod Madrytem bez zmian

Talavera, 11. 11. (PAT) Korespondent Havasa donosi: W ciągu ostatnich 48 godzin następują po sobie ze zmienną częstotliwością, ataki i kontrataki na północy i południu Madrytu. Operacje wojskowe powstańcze aż do przedmieść stolicy prowadzone były z błyskawiczną szybkością, przy czym brano pod uwagę jedynie względy natury wojskowej.

Dzisiaj w przededniu wkroczenia do Madrytu powstają również problemy bardziej ogólnej natury. Zmieniła się również forma prowadzonej wojny, przekształcając się w klasyczną wojnę pozycyjną.

W dniu wczorajszym wojska rządowe zaatakowały pozycje powstańcze na prawym ich skrzydle w okolicy Villaverde. Równocześnie odniosły wojska powstańcze poważne sukcesy w okolicy mostu Florida, w pobliżu Casa del Campo. Utarczyli toczą się również koło Fontann Paso Rosales. Po stronie wojsk rządowych padło tam około 90 żołnierzy. Na innych odcinkach Madrytu panował wczoraj względny spokój, przy czym wojska powstańcze umacniają się w zdobytych pozycjach Carabanchel, Barrio Usera, Barriada Quente Toledo i Barriada Carreters.

Tenerya, 11. 11. (PAT) Rozgłoszenia tuższo podaje, że powstańcy zajęli we wtorek po południu okolice dworca północnego w Madrycie i całą sąsiednią dzielnicę, zwaną dom Billa. Na odcinku tym wojska czerwone używały gazów trujących. Lotnicy powstańcy bombardowali intensywnie fortyfikacje wojsk rządowych pomiędzy mostami Toledo i Segovia jak również gmach ministerstwa wojny.

O godz. 1-iej ta sama radiostacja podała, że anarchiści w Madrycie czynią wszystko, aby zniszczyć pałac królewski. Jak się zdaje, udało im się tam wznieść pożar, gdyż

nad pałacem widnieją kłęby dymu i płomienie.

Madryt 11. 11. (PAT). „Komitet Obrony Madrytu” opublikował dziś w południe następujący komunikat:

Wczorajszy dzień miał przebieg bardzo pomyślny dla wojsk rządowych. Na wszystkich odcinkach Madrytu toczyły się zacięte walki, w których wszędzie zaznaczyła się ich przewaga. W godzinach popołudniowych doszło do krwawych walk w odcinku Casa de Cam gdzie piechota rządowa poparta przez lotnictwo, przeszła do kontrataku, odrzucając wstecz marokańczyków i legion cudzoziemski. W bitwie tej przeleciała eskadra rządowa, złożona z 18 samolotów bezpośrednio nad nieprzyjacielem, zmuszając go ogniem karabinów maszynowych do opuszczenia w popłochu zajmowanych pozycji. W ręce wojsk rządowych wpadła wielka ilość materiału wojennego i kilkuset jeńców.

Wszystkie przyczółki mostowe na Manzanares znajdują się w posiadaniu wojsk rządowych.

W okolicy Fuonlabrada i Naval Cánero rozproszyła eskadra złożona z 7 trzymotoro-

wych samolotów koncentrację wojsk powstańczych, obrzucając skutecznie bombami pozycje artylerii zenitowej, między Leganes a Carabanchel. W późnych godzinach wieczornych wyładował dobrowolnie w Alcala Junkers, wraz z ładunkiem bomb. Pilot podoficer hiszpański został w nagrodę za przejście na stronę wojsk rządowych mianowany podporucznikiem.

Dzisiaj począwszy od świtu atakuje piechota rządowa w obszarze Casa de Campo.

„Czerwony Krzyż” ostro protestuje przeciwko braniu zakładników

Genewa 11. 11. (PAT). Komitet międzynarodowy Czerwonego Krzyża zwrócił się do władz w Madrycie, Barcelonie, Bilbao, Santander, Maladze i Salamance bardzo ostro występując przeciwko braniu zakładników, co jest niezgodne ze sposobami prowadzenia wojny przez państwa cywilizowane. Komitet domaga się zapewnienia zupełnej wolności kobietom, dzieciom, starcom, chorym oraz osobom, którym nie można zarzucić żadnej działalności politycznej.

Paryż, a z nim cała Francja

święcą rocznicę zawieszenia broni

Paryż, 11. 11. (PAT) Uroczystości z okazji rocznicy zawieszenia broni przybrały w roku bieżącym szczególny charakter i — jak donosi Havas — ogarnęły szerokie stery ludności. Zjednoczenie wszystkich Francuzów bez różnicy poglądów politycznych w hołdzie dla poległych i dla stwierdzenia woli pokoju — stanowi według komunikatu urzędowego — cel tych uroczystości. W świątyniach wszystkich wyznań odbyły się u-

roczyste nabożeństwa.

Plac Etoile przystrojono flagami wszystkich prowincji i kolonii Francji. Nad Łukiem Triumfalnym powiewa flaga trójkolorowa długości 60 metrów z godłem Republiki, okrytym krepą na znak żałoby dla poległych. Dokoła 12 słupów ustawiono krzyże z napisami, przypominające o różnych odcinkach frontu i poległych na polach walk.

praca międzynarodowa najkorzystniej utrzymana być może w ramach Ligi Narodów i że nie byłoby bardziej zgubnym dla nadziei pacyfikacji Europy, jak podział Europy widoczny i wyraźny na przeciwstawne sobie bloki”.

Londyn, 11. 11. (PAT). Dzisiaj rano min. Beck odwiedził lorda Halifaxa, lorda strażnika tajnej pieczęci, który obok min. Edena powołany został do rokowań w sprawie przyszłej konferencji mocarstw lokarneńskich.

Następnie min. Beck odbył konferencję z min. Edenem. Konferencja ta była zakończeniem rozmów, prowadzonych w Londynie.

Po południu min. Beck w towarzystwie pierwszego sekretarza Ambasady R. P. Michałowskiego udał się do Rochester, gdzie zwiedził fabrykę najnowszego typu samolotów i wodnopłatowców.

Wieczorem min. Beck wraz z towarzyszącymi mu osobami wziął udział w bankiecie, który rząd J. Król Mości wydał w salonach Foreign Office na cześć polskiego Min. Spr. Zagr.

Bankiet ten jest zakończeniem oficjalnej części pobytu min. Becka w Londynie.

Zwolnienie z aresztu b. starosty działdowskiego dr. Twardowskiego

Poznań, 11. 11. (PAT). Sąd Apelacyjny w Poznaniu na posiedzeniu niejawnym powziął postanowienie, uchylające areszt śledczy w stosunku do dr. Twardowskiego, b. Starosty Działdowskiego, skazanego, jak wiadomo, w drugiej instancji na 2 lata z zaliczeniem aresztu śledczego.

Fantastyczne projekty

W sferach zainteresowanych zwracają uwagę na fakt fatalnych skutków t. zw. afery „Feniksa”. Głośne bankructwo tego towarzystwa poczyniło nie małe szkody na rynku ubezpieczeniowym.

Skutków katastrofy „Feniksa” nie można także pogłębiać przez fantastyczne projekty, jakie dochodzą do wiadomości publicznej. Przeciwnie nawet, władze nadzorcze powinny wpłynąć uspokajająco na rynek ubezpieczeniowy, będący przecież jedną z najważniejszych podstaw kapitalizacji wewnętrznej. Jasnym jest, że kto się ubezpiecza zawczasu, ten nie będzie klientem opieki społecznej.



Dr. A. WANDER S. A. Kraków

LISTY Z ZAGRANICY

Rola Polski i Anglii w polityce międzynarodowej

Londyn, w listopadzie

W związku z oficjalnym pobycem ministra spraw zagranicznych J. Becka w Londynie, — warto zastanowić się nad ewolucją poglądów angielskich na rolę Polski na terenie międzynarodowym.

Jeśli sięgniemy do pierwszych lat po wojnie światowej, przypominając sobie enuncjacje różnych mężów stanu Imperium Brytyjskiego, dotyczące Europy wschodniej i Polski w szczególności, skonstatujemy, że stosunek ich do zagadnień tego rejonu europejskiego nie zawsze był pozytywny jeśli chodzi o interesy Polski. Anglia nie czyniła i w tym wypadku wyjątku z naczelnej zasady swej polityki zdrowego rozsądku: „common sense”. W planach angielskich, liczących się tylko z realnymi wartościami, Polska, zmuszona do wykreślenia orężem swoich granic, nieskrystalizowana pod względem ustroju wewnętrznego, nie mogła odgrywać większej roli. Wręcz przeciwnie w pierwszym okresie swojej niepodległości Rzeczypospolita uchodziła nad Tamizą raczej za czynnik komplikujący sytuację na terenie międzynarodowym.

W ciągu lat, które mijają, Polska zarówno pod względem siły wewnętrznej, jak i swego stanowiska wobec zagadnień europejskich stawiała się elementem konstruktywnym, czynnikiem ładu i stabilizacji. Ponadto — i to zasługuje na uwypuklenie, gdy mowa o ustosunkowaniu się Anglii do Polski — odrodzona Rzeczypospolita przestała być klientem i obiektem mocarstw, a w coraz bardziej zdecydowany sposób poczęła grać na arenie międzynarodowej rolę świadomego swych zadań i celów podmiotu.

Ta stała ewolucja Polski pociągnąć musiała za sobą zmianę w ustosunkowaniu się do niej polityki brytyjskiej. Dziś podczas wizyty ministra Becka w Londynie jesteśmy tego świadkami.

Minister Eden podczas swej wizyty w Warszawie, dzięki wyczerpującym i szczerym rozmowom z ministrem Beckiem, a potem podczas audiencji u Marszałka Piłsudskiego, miał możliwość dokładnego zorientowania się w głównej linii, charakterze i metodach naszej polityki zagranicznej. Na tle rozmów o aktualnym wówczas projekcie t. zw. paktu Wschodniego angielski mąż stanu przekonał się, że **Polska jest zdecydowana prowadzić politykę prawdziwie pokojową i konstruktywną**, wszakże z tą samą stanowczością odrzuca wszelkie próby narzucenia z zewnątrz z góry ułożonych koncepcji, nie uwzględniających jej zasadniczych postulatów i żywotnych interesów.

Minister Eden w kwietniu 1935 r. oprócz wizyty w Warszawie odwiedził stolice kilku innych państw. Mógł dzięki temu stwierdzić, że **Polska stanowi w Europie wschodniej i środkowej czynnik siły, który ma realną możliwość prowadzenia indywidualnej polityki zagranicznej**, opartej na samodzielnej ocenie własnych zadań i interesów. Minister Eden przekonał się nadto, iż między polityką obu państw istnieje jeśli chodzi o Europę, — a stary kontynent jest i pozostanie jeszcze na długo punktem centralnym sytuacji międzynarodowej, — **pewna równowaga**. Polska niemniej od Anglii dąży szczerze do utrzymania i zabezpieczenia pokoju, tak potrzebnego dla jej rozwoju. Obydwa państwa odrzucają wszelkie koncepcje **dzielenia Europy na bloki wzajemnie zwalczających się państw**. Dążą do uczynienia z Ligi Narodów instytucji prawdziwej współpracy międzynarodowej.

Uznanie celowości współpracy W. Brytanii z Polską na kontynencie europejskim, w wyniku wizyty ministra brytyjskiego w naszej stolicy, było zakoń-

Ludzie bez ojczyzny

Rewolucja bolszewicka i przewrót hitlerowski

Wstrząsy, które przeżyła Europa w ostatnim ćwierćwieczu, wytworzyły nieznanne prawie przed wielką wojną masowe zjawisko — ludzi bez ojczyzny — t. zw. bezpaństwowców. Kwestia bezpaństwowców, dyskutowana szeroko na forum międzynarodowym, zasługuje u nas na specjalną uwagę, gdyż na ziemiach Polski zatrzymały się aż dwie wielkie fale bezpaństwowców. Pierwsza nawiedziła kraj nasz po rewolucji bolszewickiej, gdyż z blisko 2-milionowej rzeszy emigrantów przeszło pół miliona osób osiadło w Polsce; druga po przewrocie hitlerowskim, którą obliczają na około 30.000 ludzi.

Wobec tego, iż prawo współczesne o-

peruje zasadniczo dwoma pojęciami: obywatela i cudzoziemca, przez które rozumie obywatela innego państwa, nasze sądy i urzędy muszą ciągle porać się z problemem, co począć z tymi tysiącami osób legitymującymi się paszportem nansenowskim, lub wogóle nie posiadającymi żadnych dokumentów. Gdyby sądy nasze i urzędy chciały a la lettre stosować do bezpaństwowców przepisy dotyczące cudzoziemców, w większości wypadków spowodowałyby się to do zupełnego pozbawienia ich ochrony prawnej, bowiem wszyscy cudzoziemcy korzystają z dobrodziejstw naszego prawa na zasadzie stwierdzonej wzajemności, t. zn., gdy udowodnią, że obywatele



polscy korzystają w ich państwie z podobnych udogodnień.

TRAKTOWANIE „BEZPAŃSTWOWCÓW”

Zgodnie z nakazami humanitaryk: **po pierwsze złagodzenia doli bezpaństwowców idzie w dwóch kierunkach: po pierwsze z łagodzenia doli bezpaństwowców przez przyznanie im w niektórych wypadkach praw równych z obywatelami polskimi, po drugie likwidacji bezpaństwowości drogą nadawania obywatelstwa i innych specjalnych przepisów.**

Zasadą przyjętą u nas jest traktowanie bezpaństwowców bądź jak obywateli własnych, bądź jak cudzoziemców, nigdy jednak gorzej. Jak cudzoziemców traktuje się bezpaństwowców w dziedzinie prawa publicznego i w tych wszystkich wypadkach, gdy ustawa wyraźnie domaga się obywatelstwa polskiego. **Tak więc bezpaństwowiec nie może żądać, aby dane państwo go przyjęło, nie ma prawa pobytu w naszym państwie, ani do opieki społecznej, nie posiada praw politycznych, nie ma również obowiązków jak np. służby wojskowej, poza tym nie może zajmować żadnych urzędów, nie może być adwokatem i t. p.**

DOBRODZIEJSTWA USTAWY

W dziedzinie prawa prywatnego nie ma żadnych zasad, by traktować bezpaństwowców gorzej niż cudzoziemców, jak jednak wykazała praktyka, to nie wystarcza i w wielu wypadkach korzystają oni z uprawnień obywateli. Jaskrawym tego przykładem były sprawy z ustawy o ochronie lokatorów i o przyznanie prawa ubogich. Początkowo sądy nasze, opierając się na tekście ustaw, udzielały eksmisji i odmawiały przyznawania prawa ubogich, gdyż „do cudzoziemców stosuje się ustawę pod warunkiem wzajemności”, której to wzajemności bezpaństwowiec wykazać nie mógł. Obecnie jednak praktyka uległa decydującej zmianie, bowiem Sąd Najwyższy orzekł, iż w tych wypadkach, gdy nie można określić państwa, do którego nie posiadający obywatelstwa polskiego należy, nie znajduje zastosowania zasada wzajemności i bezpaństwowiec korzysta z dobrodziejstw ustawy jak obywatel polski.

NANSENOWCY

W sprawie pracy bezpaństwowców na ziemiach polskich musimy rozróżnić dwa zagadnienia. Gdy bezpaństwowiec jest już zatrudniony, to mają do niego zastosowanie wszelkie przepisy o czasie pracy, urlopach, ubezpieczeniach i t. p.; inaczej przedstawia się sprawa, gdy chodzi o zatrudnienie bezpaństwowca, na zasadzie bowiem rozporządzenia o ochronie rynku pracy, cudzoziemiec może być zatrudniony po uprzednim uzyskaniu zgody władz administracyjnych. Przepis ten musi być również stosowany i do bezpaństwowców, bowiem państwo w dobie chronicznego i masowego bezrobocia musi zapewnić pracę przede wszystkim swym obywatelom.

Państwa zawarły szereg konwencji w kwestii ulżenia doli bezpaństwowców i powolnej likwidacji tej anormalnej instytucji. W 1922 r. uchwalono w Genewie wydawać emigrantom rosyjskim i armeńskim paszporty t. zw. nansenowskie. W 1930 r. zlecono, by dziecko, którego ojciec jest bezpaństwowcem, ale matka posiada obywatelstwo, nabywało obywatelstwo matki. Dzieci nieznanego rodziców otrzymywać mają o bywatelstwo według „prawa ziemi”. t. zn. miejsca urodzenia.

J. F.

Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego na Podhalu



Pomnik został wybudowany na stokach górskiej rzeki Skawy, na tle oprawy leśnej. Uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się przy udziale ministra Komunikacji plk. Ulrycha, oraz delegacji K. P. W. i delegatów Rodziny Kolejowej z całej Polski. Zdjęcie nasze przedstawia odsłonięty pomnik Marszałka Piłsudskiego

Żywe słowo czy audycja radiowa? Stereofoniczność najcenniejszą zaletą odbiornika

Przebiegający radioamator oceniał dotychczas wartość odbiorników przeważnie według ilości odbieranych stacji. Przy ocenie decydowała przede wszystkim ilość stacji, mniej natomiast uwagi zwracano na jakość odbioru.

Z chwilą ukazania się stereofonicznych superów Philipsa wymagania radioluchaczy raptownie wzrosły. Dziś decyduje już nie sama ilość, lecz ilość **dobrze** odbieranych stacji. Stało się to dzięki stereofonicznemu odtwarzaniu audycji radiowych w nowych superach Philipsa.

Jakość odtwarzania w nowej superheterodynie Philipsa 456 A zaćmiewa rzeczywistość wszystkich, co dotychczas było osiągnięte w elektroakustyce. W nowym układzie superheterodynowym Philipsa moc wyjściowa jest doprowadzana do głośnika bez żadnych

niekkształceń. Elektrodynamiczny głośnik nowego typu ze stałym magnesem jest przystosowany do pełnego zakresu częstotliwości akustycznych.

Dzięki po raz pierwszy w radiotechnice zastosowanym urządzeniom technicznym i akustycznym nowe supery Philipsa zdobyły sobie rekordową popularność wśród radioamatorów. O właściwej ocenie tych odbiorników świadczy fakt, że pomimo zdarzających się nieraz opóźnień w dostawie odbiorników stereofonicznych, wywołanych wielkim zapotrzebowaniem, reflektanci chętnie zgadzają się nawet na niewielką zwłokę w dostawie, byle otrzymać oryginalny stereofoniczny Super Philipsa.

Nic w tym dziwnego, powszechnie bowiem już jest wiadomo, że stereofoniczne supery Philipsa „jednak brzmią lepiej”

cznieniem pierwszej fazy ewolucji w stosunkach między obu państwami. Było jednocześnie początkiem fazy następnej — coraz bliższej współpracy, która tak wybitnie ujawniła się podczas ostatniego jesiennego Zgromadzenia Ligi Narodów.

Wielka Brytania nie ma zamiaru brać na siebie żadnych z góry ustalonych zobowiązań w dziedzinie gwarancji bezpieczeństwa państw Europy środkowo - wschodniej, rozumie jednak ściśle związek, który zachodzi między jej bezpieczeństwem, a zabezpieczeniem pokoju w tym rejonie Europy. Na tym punkcie **interesy Polski i Anglii stykają się zupełnie konkretnie**. W Europie środkowo - wschodniej Rzeczypospolita zajmuje stanowisko kluczowe. **Jej polityka równowagi w stosunku do Rosji Sowieckiej i Rzeszy Niemieckiej jest w obecnym okresie silnych antagony-**

mów politycznych najpewniejszą gwarancją pokoju. Głosy prasy angielskiej oraz innych państw zachodnich o przebiegu rozmów polskiego ministra spraw zagranicznych z brytyjskimi mężami stanu w Londynie wskazują dobitnie, że **rząd angielski, uważając Polskę za wartościowego partnera oraz silny samodzielny czynnik w układzie sił w Europie, przeprowadza z ministrem Beckiem rozmowy o całokształcie problemów aktualnych na terenie międzynarodowym**. Dyplomacja żywa, jak nazwał minister Beck swoje wizyty w stolicach różnych państw, w odróżnieniu od dyplomacji kancelaryj ministerialnych, — rozmowy bezpośrednie siłą rzeczy zawsze dać muszą wyniki dla dalszego kształtowania się stosunków efektywniejsze, niż wymiany not, choćby najszczęśliwszych i najczęstszych.

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

(55)

Widmo Carlosa

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Mów prędzej!
— Pani dała mi sto złotych, te co były w nocnej szafce, żebym milczał. Obiecała więcej! Jak pan przyjedzie do domu, niech pan idzie prosto do szuflady. Tam ich już niema. Oto są!

Parobek wyjął pieniądze z kieszeni.

— Mogę już zatrzymać?

— Możesz.

Zalewskiemu pociemniało w oczach. To co usłyszał przed chwilą, mogło odebrać rozum najzdrowszemu człowiekowi.

Powodowany zemstą sługus, odmalował zdradę jego żony w ohydnych świetle.

Nie powiedział oczywiście nic o tem, że porwał się na Zalewską. Stawał „w obronie honoru pana leśniczego”. Musiał teraz z żalem opuszczać dobroczynne progi, obawiał się nienawiści młodego pana jasińskiego. Szatan nie ułożyłby lepiej, tej dyktowanej zemsty, zmyślonej opowieści.

— Mogę już odejść?

— Bodajem cię był nigdy nie widział i nie słyszał!

Kalina odparł:

— Pewnie, że mię już pan nigdy więcej nie zobaczy. Dowidzenia!

Zalewski siadł do bryczki, cmoknął na konie i ruszył po piaszczystej drodze, w stronę swego zruwanego ogniska.

Na drodze pozostał Wicek.

— Teraz się zacznie... Pogryzą się jak wściekłe psy! Dobrze im tak. Zatrącone burżuje! To za mój dziurawiony pysk.

Spojrzał jeszcze raz na znikającą w ciemnościach bryczkę i poszedł w przeciwną stronę. Poszedł drogą, która prowadzi do występu, gwałtu, a potem do zbrodni. Poszedł drogą, na której pod jej koniec, stoi więzienie, a u jej celu skrzypiąca szubienica.

Stary leśniczy tymczasem, głowił się bezskutecznie nad powodami, które skłoniły jego żonę do zdrady.

— Byłem dla niej dobry... Nigdy nie powiedziałem jej marnego słowa.

Chodziłem koło niej, jak rodzona matka, a ona — oszukała mię.

Zabrałem z klasztoru, byłem pewny, że potrafi odwzajemnić mi się za to. Obchodziłem się jak z jajkiem, a ona — oszukała, zdradziła mię.

Cieszyłem się myślą, że Tadeusz urozmaici jej czas, rozerwie ją, przypomni lata dzieciństwa. Wierzyłem ślepo, a ona — shańbiła mię.

Ona taka cicha... spokojna... Ona, anioł, nie kobieta... Ona... nie, to niemożliwe... to on, on ją namówił do grzechu, on ją oczarował swoim Paryżem i bogactwem, a potem rzucił moją Wandę jak zbrudzoną ścierkę. Zmarnieje biedaczka gdzieś pod płotem, a z nią zmarnieje...

Zalewski chwycił się za serce.

— Moje dziecko... dziecko!... moje dziecko!... moja krew... aaaaa...

Uderzył konie batem.

— Wio... prędzej..., naglił zwierzęta do biegu. Raczej wszyscy zmarniejemy.

Zamiast do dworu skręcił od razu do leśniczówki. Przez las przedzierając się światło lampy, postawionej na stoliku sypialnego pokoju.

Zeskoczył z bryczki, przywiązał konie do drzewa, sam zaś pobiegł jak szalony do domu.

Przez okno dojrzał młodego Jastrzębca i żonę. Siedzieli razem na łóżku, przytuleni do siebie. Przystanął.

— Wicek mówił prawdę.

Zatchnęło go w piersi. Ścisnął szpicrutę tak silnie, że mu trzasło coś w przegubie. Żyłki wystąpiły na skroniach. Budził się w nim człowiek z lasu, człowiek dziki, pierwotny. Zgrzytnął zębami, piana zwiliła mu kąty ust. Pot zalewał oczy. Z czupryny parowało jak z kotła.

Zapomniał kogo ma przed sobą. W Tadeuszu widział swego nieubłaganego wroga, rabusia jego szczęścia, złodzieja jego żony, mordercę jego dziecka, oszusta, uwodziciela i rozpustnika.

Z podwórza wypadły psy, poszczekując radośnie na widok swego pana.

Zalewski widział, jak Tadeusz odskoczył od Wandy jak oparzony. Wanda powstała.

— Lotr!

Człowiek z lasu postanowił wymierzyć sobie sprawiedliwość, według praw rządzących w lesie.

Ostatnie dorożki konne w Paryżu



„Wyciągiem” w lesku Bulońskim zakończyli swą „karierę” ostatni aorożkarze paryscy. Ostatnimi pasażerami byli aktorzy teatralni i filmowi

Wpadł do domu. — za nim — poszczekując, pobiegł ulubiony wyżeł, Atrox.

Zmieniony nie do poznania, stanął jak wryty w drzwiach sypialni. W mgnieniu oka przekręcił klucz w drzwiach, chowając go do kieszeni.

— Wiem... wiem wszystko...

Zalewska i Tadeusz zaskoczeni niesamowitem zachowaniem się Henryka, zadrżeli, każde o życie drugiego. Byli winni.

Szkie Koźlak
BROWARU
GRUDZIĄDZKIEGO
tam nastrój i humor



Tymczasem człowiek z lasu zasunął rolety i stanął przed oknem, jakgdyby chciał bronić jedynego wyjścia do ucieczki.

— Wiem... wszystko wiem!

Winowajcy nie tłumaczyli się. Śledzili każdy ruch zdradzonego. Życie było zbyt piękne dla nich, by mieli się z nim pożegnać teraz tak łatwo.

Wanda patrząc na swego męża, nie mogła pojąć, jakim sposobem zgodziła się na małżeństwo, z tym dzikusiem z lasu.

— Nic nie mówicie? — charczał Zalewski, nie? Mów — zwrócił się do Tadeusza... Mów coś na swoje usprawiedliwienie lotrze jeden.

— Niech się pan uspokoi najpierw. Nie mogę i nie jestem w stanie rozmawiać z człowiekiem szalonym.

— Mnie nazywasz szalonym? Mnie? Mów natychmiast!

Tadeusz milczał.

— Mów psiakrew... bo...

Uderzył Jastrzębca szpicrutą w twarz. Czerwona pręga została na policzku.

Wanda krzyknęła, dopadła do ukochanego, obejmując go ramionami.

— Kocham go, słyszysz brutalu jeden? Kocham i byłam jego, a teraz możesz mię zabić.

Człowiek z lasu stracił resztę świadomości. Zamienił się w oszalałe zwierzę. Zraniono go w serce w najboleśniejszy sposób.

— Kochasz go?

— Tak!

— Ale nie będziesz jego, pierwszej zobaczę cię w trumnie i... tego nikczemnika przy tobie.

Zamierzył się znowu. Tadeusz chwycił go za rękę. Bat zawiśł w powietrzu.

Jednym odepchnięciem człowiek z lasu odrzucił Jastrzębca od siebie, pięścią uderzył go pod brodę i zwałił pod nogi Wandy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Z cyklu: „Menażeria Nie-Zapolskiej”

„Szkapa”

(Nowelka)

Był niesamowicie chudy i wysoki. Wydużona dolna szczeka nadawała mu charakter trawożercy, zwłaszcza gdy był zdenerwowany. Zgrzytał wtedy zębami tak samo jak koń żujący siano.

Była jednak w jego naturze inna jeszcze cecha, cecha najważniejsza — która zdecydowała o tym, że pana Bonifacego Pistaszka ochrzczono bezapelacyjnie imieniem „szkapy”.

Gdy w chwilach zadowolenia śmiał się serdecznie, z gardła jego wydobywało się coś w rodzaju rżenia rozbrykanego źrebaka.

Pracował jak koń. Nic więc dziwnego, że przez lat trzydzieści doczekał się zasłużenie stanowiska kierownika swego wydziału.

Przemierzał z rękami w kieszeni codziennie biuro długimi krokami, zaglądając w akta swych podwładnych tak, jak koń do worka z obrokiem.

W biurze utarły się powiedzonka, którymi co rano witali się pracownicy: „Jak tam nasza „szkapa”? — W humorze czy nie. — Żuje czy rży?”.

Nie przeszkadzało to wcale — że kochano „naszą szkapę” serdecznie. Jego gniew był zawsze krótkotrwały, po którym niezawodnie następowało w godzinę, czasem

krócej, doniosłe rżenie wychodzące z gabinetu szefa przez uchylone drzwi. Oczywiście znak, — że pan Bonifacy Pistaszek zapomniał o wymyślaniu, a co zatem idzie i o życiu swymi niesamowitymi szcękami.

Najzabawniejsze w tej całej historii było zestawienie pieszczotliwego nazwiska pana Bonifacego z jego przydomkiem „Pistaszek”



„Nasza Szkapa”

i „Szkapa”. Dwa te wyrazy gryzły się z sobą niewątpliwie. Nawet w całych dziejach „hippologii” nie zanotowano, aby jakiś rumak nosił imię Pistaszka, albo choćby tylko skromnie — Bonifacego, czy Bonusia.

Cała ta „końska heca” — niestałaby się napewno tematem niniejszego opowiadania, gdyby nie dzień imienia naszego bohatera.

Ktoś w biurze wpadł na pomysł ofiarowania panu Pistaszce konia z brązu, albo też innego żelazniwa. Wszyscy przyklasnęli temu jednogłośnie. W przeddzień statuetka wybrana przez delegację, wędrowała z rak do rak składkowiczów. Dziwnym zbiegiem okoliczności głowa konia przypominała niezwykle pana Bonifacego w karykaturze. Fakt ten stał się powodem wrzawy i głośniejszych komentarzy całego biura. Zajęci dowcipami pracownicy nie zauważyli, że w drzwiach swego gabinetu stał już od dłuższego czasu jutrzejszy solenizant.

Trudno sobie wyobrazić konsternację jaka zapanowała w chwilę później. Wszyscy obawiali się, że „nasza szkapa” może źle zrozumieć ich intencje. Przecież lubiano szefa powszechnie.

Niestety. Solenizant wziął sobie do serca całą tę sprawę tak dalece, że zamknął drzwi, ubrał się, wyszedł i nie wrócił do biura nazajutrz, ani w dzień następny. Nie chciał w swoim przekonaniu przyczynić się osobiście do ośmieszenia własnej godności.

Mińło kilka tygodni. O całym zajściu zapomniano. Nie zapomniał o tym tylko sam Pistaszek. Nie rżał już ani nie żuł szcękami tak jak dawniej. Wpadł w jakiś stan apatii. Z pracownikami nie rozmawiał zupełnie. Nie dopuścił nawet do wytłumaczenia się z niewinnego żartu.

Aż pewnego dnia, błądliwy i wzruszony zawołał wszystkich do siebie i rzekł cicho:

— Spędziłem z wami wiele, wiele lat. Dzisiaj odchodzę, ustępując miejsca młodszemu

od siebie. Żał mi bardzo swej pracy, ale cóż... emerytura... vis major. Mam do was prośbę. Czy... nie moglibyście mi dziś... ofiarować tego konia? Chciałbym... Nie dokończył. Powstał szum, rwetes. Wszyscy tłumaczyli swój postępek jak mogli. Wszystkich też ogarnęło nieklamane wzruszenie.

Koń znalazł się. Był gdzieś za piecem, owinięty starannie w kilka gazet.

— Chciałbym — kończył tymczasem pan Pistaszek, aby ten posążek, kiedy już odejdę, był widomym znakiem mej osoby wśród was. Niech zostanie tutaj i niech będzie świadectwem, że „wasza szkapa” miała dla was dużo serca, że kochała was przynajmniej tak mocno, jak koń potrafi kochać człowieka. Nigdy nie byłam dla was szefem w całym tego słowa znaczeniu, lecz ojcem. Wyszkoliliem was, pilnowałem, puściłem na własną rękę. Chcę też rozstać się z wami tak, jak ojciec z dziećmi. Serdecznie i po przyjacielsku.

Minął rok. Na honorowym miejscu stoi po dziś dzień duży koń z brązu. Obok tabliczka z napisem:

„NASZA SZKAPA”.

Oczywiście, że napis został dorobiony później.

„NASZA SZKAPA” stała się talizmanem całego biura, a na zapytania ciekawych, co oznacza ten koń i napis „NASZA” — pracownicy biura opowiadają chętnie wyżej powtórzoną historię.

J. MOLITOR.

Z cyklu „Wolne przewody dla National 7117 Waszyngton!”

4) Napad na Manhattan-Bank

Zamaskowany gwizdnął przez zęby i chwycił za rewolwer, leżący przed nim na stole. Ale Jim roześmiał się głośno:

„Zostaw tę pukawkę, Burman! Kiedy pracowałem u Gun-Kelleg'a czytaliśmy w gazetach o naszym dalekim koleździe i piliśmy na twoje zdrowie, gdy udało ci się umknąć. A zresztą jeśli mi nie ufasz, przekonaj się, kim jestem!”

I wyciągnął z kieszeni akt oskarżenia. „Zagłębiłem się w ten szpargał, jadąc karetka więzienna i w ten sposób udało mi się zmylić czujność mego opiekuna.”

Obaj zamaskowani pochylili się nad dokumentem i czytali: „Jim Fetterson... Oskarżony o włamanie do sklepu jubilerskiego Baker and Son” a następnie **pokażemy szereg kar**, wyciągnięty z rejestru karnego.

„To nasz — powiedział po chwili pierwszy z nich. — Dobry miałem wdech, Morris, kiedy kazałem Chińczykowi uratować go...”

„Morris? — przerwał młodzieniec — czy może Morris Roisner, który uprowadził piwowara Hamma?”

„A niech cię kule biją! — zawołał zapytany. — To my nakładamy maski, a ty znasz nas lepiej, niż niejednego policyjny wyjadacz. **Dobra szkoła Gun-Kelley'a!**”

„Więc przyjmujemy go do naszego grona, Morris?”

„To twoja rzecz Dave; taki sam z niego gangster jak my; tylko strzela, bestia, lepiej niż każdy z nas. **Przyda nam się.**”

Jim nie okazał niczym swej radości, czy zadowolenia. Uważał widocznie, że jest zupełnie godnym swych nowych współtowarzyszów. Kiedy w chwilę później żegnano się, zdawało się wszystkim trzem, że znają się już od dawna.

Al-Fu zaprowadził Jima do komórki na poddaszu na dobrze zasłużony spoczynek.

1000 DOLARÓW ZA GŁOWĘ JIMA FETTERSONA.

Prasa zamieściła krótką notatkę o strzelaninie pomiędzy policją a zbiegłym więźniem; zbieg postrzelił ciężko dwóch policjantów i uciekł. **Za schwytanie Jima Fettersona wyznaczono nagrodę 1000 dolarów.**

Dave Burman przyniósł Jimowi gazety i zauważył z uśmiechem:

„Więc mógłbym teraz zarobić łatwo 1000 dolarów, Jim!”

„— a za twoją głowę dają — jeśli mnie pamięć nie myli — trochę więcej?”

Burmanowi nie podobały się te żarty. Wyczuł, że nowy towarzysz nie ma dla niego żadnego respektu. Ale ostatecznie, nie o to chodzi. **Taki strzelec zawsze się przyda, zwłaszcza w spotkaniu z gun-menami.**

Z dnia na dzień nowy towarzysz stawał im się jednak coraz bliższy, a w końcu, gdy kilka drobniejszych „sprawek” z jego udziałem powiodło się nieźle, Jim zaawansował na „prawą rękę” swego szefa. **Burman wtajemniczył go we wszystkie plany i nie miał przed nim żadnych tajemnic.**

TELEFON DO INSPEKTORA BOWERSA.

Natarczywy dzwonek telefoniczny zbudził pewnej nocy inspektora Bowersa. Kiedy podniósł on słuchawkę aparatu, stojącego na nocnym stoliku, i powiedział swe nazwisko, usłyszał słowa:

„113 J... Hannover Square 46... Elias and Co.

Bowers zapytał: „Kto mówi?”

Ale nikt nie odpowiedział.

Zanotował sobie usłyszane słowa i usiłował zasnąć. Udało mu się to dopiero po godzinie.

Rano zapytywał swych kolegów, czy otrzymali podobny „meldunek” telefoniczny. Zaprzeczyli. Bowers, zły, nie wiedząc, co ma zrobić ze swą notatką, chciał ją już wyrzucić.

„A czy to czasem nie jest przeznaczone dla kierownika g-menów? — zauważył inspektor Blackwood.

„Rzeczywiście! Być może — przecież oni wprowadzają najdziwniejsze w świecie metody pracy, jakich dotąd nie znaliśmy w służbie!”

„Ale odnoszą też większe sukcesy, niż my! — zauważył inspektor Blackwood.

Inspektor Bowers, biorąc to za osobistą przymówkę, odwrócił się urażony. Potem

wrócił do swego gabinetu i połączył się z zakonspirowanym numerem kierownika g-menów.

Kiedy powiedział o nocnym meldunku telefonicznym, kierownik nie posiadał się z radości: „Od tylu miesięcy nareszcie pierwszy znak życia... Panie inspektorze, potrzebuję dzisiaj w południe 50 ludzi do pomocy przy rewizji domu Hannover Square 46. — Wyruszamy punktualnie o 12-tej w południe!”

„Zrobione! Będą na miejscu osobiście!”

„TO CHYBA CZARY...”

Inspektor Bowers i 50 umundurowanych policjantów w jednej chwili otoczyło blok domów przy ul. Hannover Square. W tym samym czasie sześciu uprzejmych panów rozmawiało z właścicielem firmy importowo - eksportowej Elias and Co i jego pracownikami, gdy nagle do lokalu wpadł inspektor Bowers z dziesięcioma policjantami i natychmiast obsadził wszystkie wejścia i wyjścia.

Z cyklu naszych reportaży morskich

EDMUND WOJTA OWSKI

„Zawiszą Czarnym” do Danii i Szwecji

IV

Idziemy dalej ul. Amalliegade, gdzie mieści się obecna rezydencja króla Krystjana, Zamek Amalienborg. Składa się on ze czterech równych pałaców, zbudowanych w stylu rokokowym, otaczających czworoboczny plac, w środku którego stoi statua konna króla Krystjana V. Przed pałacem przechadza się gwardzista królewski w malowniczym stroju, którego zaraz bierzemy pod obrztał naszych obiektywów.

Skręcamy następnie w prawo na Frederiksgade, przy której to ulicy mieści się **poselstwo polskie**. Tuż naprzeciw przy Bredgade, wznosi się wspaniała świątynia z renesansową kopułą. Jest to tak zwany **Marmorkirken** (kościół marmurowy) z XVIII w. Z kopuły, na którą prowadzą schody, rozciąga się piękny widok na cieśninę Sund i brzegi Szwecji. Idziemy do centrum miasta.

Właściciel plantacji owoców z Miami, Crew, podszedł do szefa firmy i powiedział szeptem:

„Mamy wiadomość zupełnie pewną, że część zrabowanych pieniędzy Manhattan-Banku znajduje się tutaj... Jeśli pan, panie Elias wyda je dobrowolnie, to może zrezygnujemy z aresztowania. W przeciwnym razie zmuszeni będziemy zabrać pana wraz z pracownikami do prezydium, a sami przeprowadzimy rewizję i pieniądze znajdą się napewno.”

Elias zdrzął, kiedy usłyszał te słowa. Nie widząc żadnego wyjścia, poddał się swe mu losowi i poprosił kierownika g-menów, aby poszedł za nim. Otworzył żelazną kasę i z pod grubych ksiąg handlowych wydobyl złotą tekę.

„Oto pieniądze. Proszę, niech pan sprawdzi. Jest tu okragly milion dolarów. Rad jestem, że się tego pozbyłem! Więcej nie mam! I w ogóle nie z tą sprawą nie miałem wspólnego!”

(Ciąg dalszy nastąpi).

Największy posąg na świecie



W miejscowości Canon Yama w Japonii, p. Hosa-buro Inoue z Takasaki, postawił największy na świecie posąg poświęcony bogini Miłosierdzia. Wysokość posągu wynosi 50 mtr, waga 3.300 000 kg. długość oka wynosi 1,2 mtr. Na jednej ręce posągu może się zmieścić 20 osób.

statnim miejscu”. — Wzięła mnie chęć przejechać się na... rowerze. Zauważył to młody Duńczyk, który proponuje mi natychmiast przejażdżkę. Siadam więc i jadę, na co koleźdy wybuchają śmiechem, widząc tak nie spotykany u nas widok: marynarz na rowerze albo na koniu. Tutaj jest to na porządku dziennym. Wszystko co żyje: chłopiec czy staruszek, dziewczynka czy babcia, wszyscy jeżdżą na rowerach. Znamiennym objawem jest, że rower można pozostawić na ulicy **bez opieki**, a po załatwieniu interesów znajduje się go w „nienaruszonym” stanie. Spróbujmy to samo u nas...

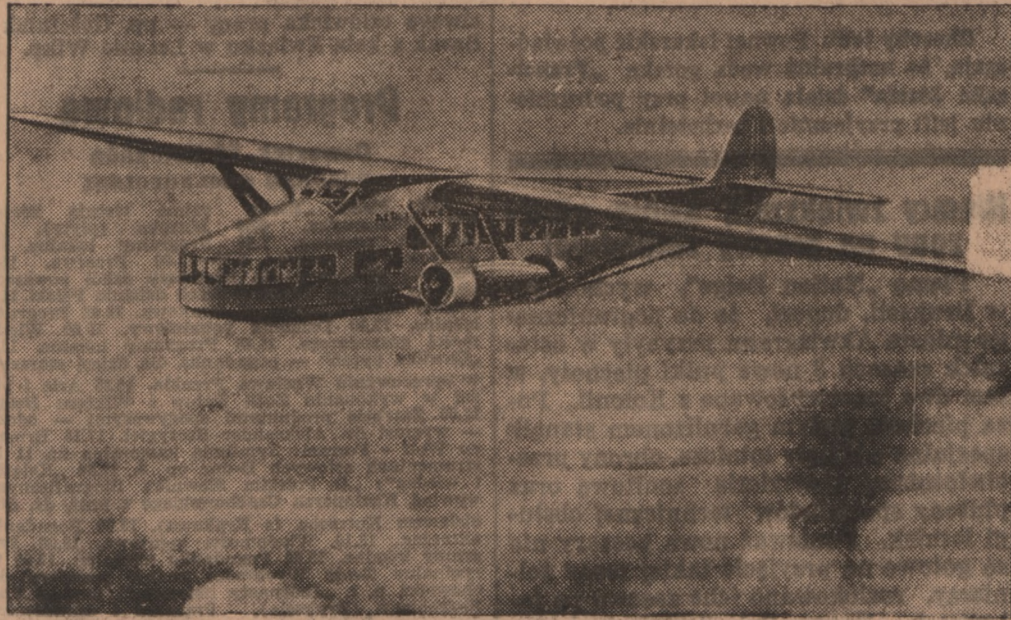
Wieczorem udajemy się do „Tivoli”. Jest to duży ogród rozrywkowy w rodzaju Wesołego Miasteczka na PWK, lecz w większym wydaniu. Wstępu żadnego nie płacimy, poznają, że jesteśmy „zagranicznymi”. Duńczycy bawia się doskonale. Rzucają pieniędzmi na lewo i prawo. „Tivoli” jest otwarte codziennie wieczorem od maja do września, można więc dobrze się ubawić. W różnych punktach ogrodu koncertuje kilka pierwszorzędnych orkiestr. Pełno tu restauracji, dancinów, sal do tańca, gdzie za 15 Ore można raz zatańczyć, oraz setki rozrywek innych dla dzieci i starszych. Największą atrakcją „Tivoli” jest kolejka górską, stale przepelniona. Jedna „karkołomna” jazda kosztuje 50 Ore. Ogród wspaniale iluminowany i oświetlony tysiącami różnokolorowych lamp elektrycznych, cudownie oświetlona „Konzert-Halle”, i oryginalna pagoda chińska — dają niezapomniane wrażenie dla oka, nie mówiąc już o wspaniałych ogniach sztucznych i rakietach. Taką grę świateł widzi się chyba tylko raz w życiu. Po północy wracamy na „Zawiszę”, pełni wrażeń beztroskiego życia mieszkańców stolicy.

W czwartek 20 sierpnia zwiedzamy miasto, a wieczorem o godz. 19 gościmy na „Zawiszy” ministra polskiego p. dr. Starzewskiego z małżonką. Przybywa również szef skautów duńskich hrabia, którego nazwiska już nie pamiętam oraz kilku Polaków. „Zawisza Czarna” ubrany w galę. Na środku okrętu urządzamy „ognisko” harcerskie, które bardzo podobało się naszym miłym gościom i bardzo licznie zebranej publiczności. Wśród publiczności przeważały oczywiście piękne Dunki. **Zapraszamy je później na statek i urządzamy na pokładzie „dancing” przy dźwiękach patefonu.**

Po ognisku w kilku jedziemy koleją elektryczną do Klampenborg, kilkanaście kilometrów za Kopenhagą. Znajduje się tam drugie „Tivoli” z takimi samymi rozrywkami, ale z o wiele wyższą kolejką górską. Dla niej tu bowiem przyjechaliśmy. **Naprawdę trzeba się mocno trzymać rękoma i nogami, żeby nie wylecieć w powietrze. O północy pociąg elektryczny szybko zawoził nas z powrotem do Kopenhagi.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Francja zamierza zbudować największy samolot



Francja przystępuje do budowy nowego typu samolotu Farmana na 32 pasażerów.

Tajemnica powodzenia „Feniksa”

Sprawa bankructwa „Feniksa” nie przestaje interesować opinii publicznej. Nagła katastrofa nie była bynajmniej niespodzianką dla fachowców, obserwujących politykę tego towarzystwa. Niemal tu zawiniły zresztą rządy austriackie, które w „Feniksie” widziały ostoję ekspansji gospodarczej o skali światowej. „Feniks” skrutnie wykorzystywał ten moment interesu państwowego. Przy pomocy prasy zaś wmałwiał społeczeństwu swój rzekomo znakomity stan finansowy. W tych warunkach łatwo „Feniks” odbierał ubezpieczonych innym towarzystwom, które nie chciały i nie mogły przekraczać granic możliwości ucziwego prowadzenia zakładu ubezpieczeń. Towarzystwa te wielokrotnie interweniowały i wskazywały na zgubne konsekwencje machinacji „Feniksa” w poszczególnych krajach, lecz odpowiednie władze ubezpie-

czeniowe, nie tylko w Austrii, pozostawały głuche na te przestrogi, co przypisać należy utalentowanej ekwilibryście kierownikom „Feniksa”.

To pominięcie i zbagatelizowanie głosów fachowych przez czynniki administracyjne zeniściło się srodze, a ostatecznie skrupiło się na ubezpieczonych.

Nie powinno to się jednak skrupić na tych, którzy przestrzegali tj. na innych towarzystwach ubezpieczeń. Byłby to paradoks. Ostatecznie ubezpieczony w towarzystwie „Feniks” miał możność uchronić się od straty w drodze wyboru uczelwie pracującego towarzystwa, natomiast same towarzystwa ubezpieczeń nie tylko nie miały najmniejszego wpływu na politykę „Feniksa”, ale wszelkie ich przedstawienia w tej sprawie stały się pomijane milczeniem.

Odznaczenia w dniu Święta Niepodległości

Dorocznym zwyczajem w dniu Święta Niepodległości Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał order „Odrodzenia Polski” m. i. następującym osobom:

KRZYŻ KOMANDORSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI:

Za zasługi na polu pracy społecznej ks. Janowi Humpoli, dziekanowi i kapelanowi Prezydenta Rzeczypospolitej.

Za zasługi na polu pracy naukowej dr. Józefowi Kostrzewskiemu, profesorowi zwyczajnemu Uniwersytetu Poznańskiego, dr. Dzisiajowi Krygowskiemu, profesorowi zwyczajnemu Uniwersytetu Poznańskiego, dr. Zygmunta Lisowskiego, profesorowi zwyczajnemu Uniwersytetu Poznańskiego.

Za zasługi na polu rozwoju sztuki: Ksaweremu Dunikowskiemu, profesorowi Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Feliksowi Nowowiejskiemu, profesorowi kompozytorowi w Poznaniu, Fryderykowi Pautschowi, profesorowi zwyczajnemu Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Za zasługi w służbie wojskowej: Władysławowi Bortnowskiemu, generałowi brygady, generałowi do prac G. I. S. Z., Jerzemu Włodzimierzowi Świrskiemu, kontradmirałowi, szefowi Kierownictwa Marynarki Wojennej.

Za zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego: Józefowi Kordianowi Zamorskiemu, generałowi brygady, komendantowi głównemu Policji Państwowej.

KRZYŻ OFICERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI:

Za zasługi na polu pracy społecznej: Alojzemu Hermanowi, sędziemu Sądu Apelacyjnego, ks. Teodorowi Emilowi Turzyńskiemu, kanonikowi honorowemu, dziekanowi rzymsko-katolickiemu w Gdyni.

Za zasługi na polu sądownictwa: Janowi Stonawskiemu, prezesowi Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Toruniu.

Za zasługi na polu pracy oświatowej: ks. Antoniemu Janeczakowi, kanonikowi, em. regensowi Seminarium Duchownego we Włocławku.

Za zasługi na polu pracy scenicznej: Mieczysławowi Cwiklińskiemu, artyście dramatycznej w Warszawie.

Za zasługi na polu muzyki kościelnej: ks. dr. Wacławowi Kazimierzowi Gieburowskiemu, dyryktorowi chóru katedralnego w Poznaniu.

Za zasługi na polu rozwoju żegluga: Aleksandrowi Leszczyńskiemu, dyrektorowi administracyjnemu Linii Okrętowej „Gdynia — Ameryka”.

Za zasługi na polu propagandy polskiej zagranicą: Kazimierzowi Smogorzewskiemu, korespondentowi „Gazety Polskiej”.

KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI:

Za zasługi na polu pracy społecznej: Leonowi Barczewskiemu, ks. Walerianowi Ossowskiemu z Brodnicy, Kazimierzowi Różyckiemu u. Tazewo, pow. świecki.

Za zasługi w służbie państwowej: Wiktorowi Adamowi Falatowiczowi, naczelnikowi urzędu celnego w Gdyni.

Za zasługi na polu żegluga: Eustachemu Borkowskiemu, kapitanowi statku „Batory”.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

odznaczeni zostali przez Pana Prezydenta Rzplitej m. i.: **Biały Bronisław**, starosta powiatowy w **Chełmnie**; **Lipski** Tadeusz Paulin, star. pow. w **Chojnicach**; inż. **Brok-Klonowski** Stanisław, kierown. Oddz. U. W. P. **Toruń**; **Malinowski** Walenty, prezes Z. Z. P. **Toruń**; **dr. Kuchanny** Leon, dyrektor gimn. państw. w **Świeciu**; **Knoetgen** Zdenko, kapitan statku „Pulaski” **Gdynia**; **Ledóchowski** Antoni, naczelnik wydziału w Państw. Szkole Morskiej, **Gdynia**; **Maresz** Aleksander, prof. Państw. Szkoły Morskiej, **Gdynia**; **Grabowski** Władysław, dyrektor oddz. Banku Gosp. Kraj., **Gdynia**; **Hildt** Jerzy, dyrektor oddz. Powiatowego Banku Z. W. w Polsee, **Gdynia**; **Marcikiewicz** Paweł, dyrektor oddz. Banku Polskiego, **Gdynia**; mgr. **Matejski** Franciszek, zastępca naczelnika oddz. finans. DOKP **Toruń**; **Sawicka** Antonina, żona generała, **Grudziądz**; **Koralowski** Piotr, rolnik **Jablówo**, pow. **Starogardzki**; inż. **Kiepał** Henryk, referendarz **Wejherowo**; **dr. Drażkowski** Józef, lekarz powiatowy, **Chełmno**; ks. **Solarz** Stanisław, nauczyciel gimnazjum OO. Redemptorystów, **Toruń**; inż. **Dakowski** Walerian Roman, kier. biura Dyr. Lasów Państw., **Toruń**; **Kalamajski** Stefan, **Poznań**.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

odznaczeni zostali przez p. Prezesa Rady Ministrów: **Hora** Tadeusz Emil, burmistrz, **Starogard**; **Jastrzębski** Bolesław, nauczyciel gymnazjalny, **Brodnica**; **Lamparczyk** Feliks, kupiec, **Chełmno**; **Jagodziński** Stanisław, ziemianin, **Lipiniec**, pow. **chojnicki**; **Kaliszan** Henryk, inspektor gminny, **Chojnice**; **Welenger** Alfred, właśc. drogerii w **Działdowie**; **Jagiello** Jęzgerał Jan, kupiec, **Działdowo**; **Glazik** Józef, inspektor samorządu gminnego, **Kościerzyna**; **Kowalkow-**

ski Franciszek, urzęd. samorząd., **Starogard**; **Domachowski** Franciszek, kupiec w **Świeciu**; **Rajewski** Kacper, sekretarz ZZZ, **Kamień**, pow. sepołelski; **Kreglewski** Jan, sekretarz ZZZ, **Działdowo**; **Kiedrowski** Jan, robotnik; **Skórcz**, pow. **Starogardzki**; **Drumsta** Edward, kier. oddz. UWP, **Toruń**; **Beli** Jan, wicestarosta powiat., **Grudziądz**; **Karwowski** Czesław, kontr. referendarz, **Gdynia**; **Wienczek** Franciszek, mistrz intro-ligatorzki, **Toruń**; **Lewński** Józef, kontr. oficer. portu, **Gdynia**; **Janicki** Feliks Bolesław, kontr. podreferendarz Urzędu Morskiego, **Gdynia**; **Hillar** Ludwik, podreferendarz w Izbie Skarbowej, **Grudziądz**; **Huss** Feliks, podreferendarz, Urząd Skarbowy, **Grudziądz**; **Kreft** Leon, podreferendarz, Izba Skarbowy, **Grudziądz**; **Falućzak** Marian, naczelnik Urzędu Skarbowego, **Chojnice**; **Piasecki** Jan, Urząd Celny, **Gdynia**; **Szlach-cikowski** Damazy, Urząd Skarbowy, **Starogard**; **Bodus** Władysław, DOKP, **Toruń**; **Bogacz** Adam, asesor DOKP, **Toruń**; **Borkowski** Jan, p. o. naczelnik warsztatów Oddz. I kl. **Toruń**; **Ciemnoczółowski** Stanisław, zawiadowca stacji II kl. DOKP, **Toruń**; **Czyżewski** Witold, kontroler przew. DOKP, **Toruń**; **Dominik** Michał, technik DOKP, **Toruń**; **Kastalski** Eugeniusz Maksymilian, kontroler przew. DOKP, **Toruń**; **Kluczek** Nikodem, zawiadowca parow. III kl. DOKP, **Toruń**; **Matz-Marski** Henryk, st. technik DOKP, **Toruń**; **Michalewicz** Stefan, zaw. stacji II kl. DOKP, **Toruń**; inż. **Modliński** Zbigniew, kier. działu DOKP, **Toruń**; **Rudnicki** Jan, zawiadowca odc. drogowego DOKP, **Toruń**; **Szandrach** Jan, asesor DOKP, **Toruń**; **Gliszczyński** Michał, kierownik szkoły **Konarzyny**, pow. chojnicki; **Gola** Jan, nauczyciel szkoły powszechnej **Debowa**, powiat **Świecki**; **Hinz** Franciszek, kierownik szkoły powsz. **Brzeźno**, pow. chojnicki; **Kalinowski** Paweł, kierownik szkoły **Sępólno**; **Kitz** Ludwik, nauczyciel Państw. Semin. Naucz., **Toruń**; **Kosecki** Władysław, kierownik szkoły **Leśnia**, pow. starogardzki; **Kwasniewski** Wincenty, kierownik szkoły **Zblewo**, pow. starogardzki; **dr. Lipska** Irena, przełożona państw. gimn. w **Chełmnie**; **siostra Marciniakówna** Stanisława, kierow. szkoły **Grabia**, pow. **Toruń**; **Nafęć** Jan, kierownik szkoły powsz. **Wąbrzeźno**; **Noça** Bronisław, kierownik szkoły **Jeżewo**, pow. **Świecki**; **Różyńska** Jadwiga, kierown. szkoły **Starogard**; **Urbański** Józef, kierownik szkoły **Żalno**, pow. tucholski; **Wantowski** Leon, kierown. szkoły **Brusy**, pow. chojnicki; **Wielewicki** Bernard, kierownik szkoły **Kołodawa**, pow. chojnicki; **Błażejowski** Stanisław, naczelnik Urzędu Pocztowego **Toruń 2**; **Cwiekowski** Kazimierz, naczelnik Urzędu Pocztowego **Chojnice 1**; **Plachetka** Franciszek, młodszy techn. Urzędu Telegr., **Gdynia**; **Boryczko** Leon, kierownik oddz. DOKP **Bydgoszcz**; **Wachowiak** Seweryn, burmistrz, **Nowemiasta**; **Graczyk** Stanisł., urzęd. sam., **Gdynia**; **Wizmirski** Kazimierz, em. porucznik, **Toruń**; **Pałyna** Sylwester, podreferendarz **Tuchola**; **Rzymkowski** Jan, sekret. adm. UWP; **Renachowski** Józef, pom. adm., **Kartuzy**; **Jedrzyński** Jan, pom. adm. UWP; **Grzenia** Teodor, pom.

adm. **Tuchola**; **Lewandowski** Antoni, pom. adm. UWP; **Hryniewska** Tekla, żona starosty, **Tuchola**; **Drażliński** Roman, sekret. adm. **Toruń**; **Stammowa** Bronisława, żona posła na Sejm, **Chojnice**; **Prechtko-Poliński** Lucjan, referent Woj. Biura Funduszu Pracy, **Toruń**; **dr. Łukowicz** Jan Fawel, lekarz, **Chojnice**; **Romanowski** Stanisław, nadleśniczy **Rytel** pow. chojnicki; **Inżynier Młoch** Władysław, kier. oddz. Dyr. Las. Państw., **Toruń**; **Świrun** Eliza, urzędniczka Pom. Izby Roln., **Toruń**; inż. **Skrzypek** Władysław, inspektor Pom. Izby Rolniczej, **Toruń**; inż. **Markowski** Stanisław, instruktor Pom. Izby Rolniczej, **Toruń**.

BRAZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

odznaczeni zostali przez p. Prezesa Rady Ministrów: **Tatarek** Józef, rolnik, **Dąbrowa Chełmińska**; **Kierzkowski** Walentyn, piekarz, **Świecie**; **Szklarski** Wojciech, ślusarz, **Grudziądz**; **Zadrużyński** Jan, rolnik **Nieżywiec**, pow. brodnicki; **Chojnowski** Antoni, rolnik, **Górzno**, pow. brodnicki; **Rusinek** Ludwik, urzędnik samorz. **Chełmno**; **Kowalski** Bernard, rolnik, **Moszczenica**, pow. chojnicki; **Grieswald** Gustaw, rolnik, **Wierzbowo**, pow. działdowski; **Wesiora** Franciszek, rolnik, **Ostrzyce**, pow. kartuski; **Cie-szyński** Leon, kupiec, **Kartuzy**; **Lniski** Emil, kupiec, **Kartuzy**; **Okrój** Paweł, urzęd. samorząd., **Kartuzy**; **Czarnecki** Maksymilian, drogomistrz, **Nowemiasta**; **Seydak** Andrzej, rolnik, **Wielowicz**, pow. sepołelski; **Młodzik** Maksymilian, kowal, **Więchorko**, pow. sepołelski; **Kuczyński** Wilhelm, kupiec, **Zblewo**, pow. starogardzki; **Kotakowski** Józef, osadnik, **Polski Konopad**, pow. **Świecki**; **Czajkowski**, Klemens, technolog, **Gruźno**, pow. **Świecki**; **Łęgowski** Marceł, urzędnik przyw. **Ruda**, pow. toruński; **Olszewski** Józef, brukarz, **Ruda**, pow. toruński; **Brzeski** Maksymilian, rolnik, **Dzierżąno**, powiat tczewski; **Kowalewski** Franciszek, rolnik, **Gostyczyn**, pow. tucholski; **Kitowski** Edward, rolnik, **Wielka Kłonia**, pow. tucholski; **Majerowski** Franciszek, rolnik, **Mała Gacno**, pow. tucholski; **Krećki** Jan, rolnik, **Lińsk**, pow. tucholski; **Katowski** Andrzej, podmistrz ciesielski, **Kowalewo**, pow. wąbrzeski; **Bardyan** Stefan, komisarz, **Wąbrzeźno**; **Marciniński** Wojciech, rolnik, **Rumja**, pow. morski; **Grzenkiewicz** Juliusz, drogomistrz, **Wejherowo**; **Twardowski** Franciszek, woźny Komisarjatu Rządu, **Gdynia**; **Ruskowski** Józef, mechanik Kom. Rządu, **Gdynia**; **Golenia** Józef, rolnik, **Pniewite**, pow. chełmiński; **Jankowski** Oskar, leśniczy, **Toruń**; **Rutkiewicz** Aleksander, emeryt, **Wejherowo**; **Wikeman** Robert, kupiec, **Gdynia**, **Świętojańska 11**; **Lazarski** Jan, robotnik, **Mejno**, pow. grudziądzki; **Kowalski** Franciszek Augustyn, ogrodnik, **Pelplin**; **Barkowski** Leon, kowal, **Lidzbark**; **Józefowicz** Ignacy, piekarz, **Grudziądz**; **Maciejewski** Teodor, szewc, **Starogard**; **Molin** Edward, mistrz fryzjerski, **Grudziądz**; **Gabrych** Walerian, szewc, **Tuchola**; **Danaburski** Józef, instruktor Państw. Szkoły Morskiej, **Gdynia**; **Netzel** Jan, motorniczek Morskiego Urzędu Rybackiego, **Hel**; **Chojka** Jan, bosman, **Kapitanat Portu, Gdynia**; **Döring** An-

toni, kierownik holownika, **Gdynia-Chylnia**; **Antkowiak** Franciszek, Urząd Celny, **Strzebielino**, pow. morski; **Bogacz** Józef, Urząd Celny, **Gdynia**; **Brucki** Józef, Urząd Celny, **Gdynia**; **Chrabąszczowski** Marian, Urząd Celny, **Gdynia**; **Kęciak** Jan, Urząd Celny, **Gdynia**; **Kieroński** Antoni, Urząd Celny, **Chojnice**; **Klajster** Jan, Urząd Celny, **Gdynia**; **Kubiak** Kazimierz, Urząd Celny, **Gdynia**; **Laskowski** Bolesław, Urząd Celny, **Gdynia**; **Korpołowski** Władysław, Urząd Celny, **Brzeźno**; **Nowak** Franciszek, Urząd Celny, **Tczewo**; **Tomczak** Stanisław, Urząd Celny, **Gdynia**; **Wywyski** Piotr, Urząd Celny, **Korzenowo**, pow. tczewski; **Zieliński** Paweł, Urząd Celny, **Gdynia**; **Piliński** Wincenty, pracownik Państw. Monopolu Spirytus., **Starogard**; **Szuberowski** Walentyn, woźny oddz. Banku Rolnego, **Grudziądz**; **Tura** Tadeusz, Izba Skarbowy, **Grudziądz**; **Rutkowska** Anastazja, Izba Skarbowy, **Grudziądz**; **Sieradzki** Franciszek, Izba Skarbowy, **Grudziądz**; **Szablowska** Stanisława, Izba Skarbowy, **Grudziądz**; **Gajzler** Antoni, Izba Skarbowy, **Grudziądz**; **Graczyk** Władysław, Izba Skarbowy, **Grudziądz**; **Brożek** Wojciech, woźny oddz. Banku Polskiego, **Gdynia**; **Bucholec** Werner, Urząd Skarbowy, **Gdynia**; **Cyckowski** Maksymilian, Urząd Skarbowy **Tuchola**; **Klajna** Maksymilian, Urząd Skarbowy, **Kartuzy**; **Maćkowiak** Ignacy, Urząd Skarbowy, **Grudziądz**; **Szczurek** Kazimierz, Urząd Skarbowy, **Gdynia**; **Badziąg** Antoni, pracownik stały D. O. K. P. **Toruń**; **Benkowski** Paweł, torowy D. O. K. P. **Toruń**; **Bieliński** Bolesław, kierownik pociągu I. kl., DOKP, **Toruń**; **Blank** Telesfor Jan, robotnik torowy, DOKP, **Chybiński** Kazimierz, pom. zawiad. sekc. warszt. DOKP, **Toruń**; **Czaniński** Kazimierz, adjunkt DOKP, **Toruń**; **Dembkowski** Stanisław, starszy kancel. D. O. K. P. **Toruń**; **Fijałek** Bernard, st. torowy DOKP, **Toruń**; **Formela** Józef, st. torowy DOKP, **Toruń**; **Ganowski** Wojciech, adjunkt DOKP, **Toruń**; **Gabski** Franciszek, prac. stały DOKP, **Toruń**; **Helwig** Aleksander, adjunkt DOKP, **Toruń**; **Homa** Franciszek, st. rewident wagonów DOKP, **Toruń**; **Janicki** Bonifacy, adjunkt DOKP, **Toruń**; **Jastrzęmbowski** Adam, prac. stały DOKP, **Toruń**; **Jurkiewicz** Leon, st. torowy DOKP, **Toruń**; **Karpus** Jan, st. torowy DOKP, **Toruń**; **Kasperski** Józef, asystent DOKP, **Toruń**; **Kaszubowski** Franciszek, prac. stały DOKP, **Toruń**; **Kmiciek** Ludwik, pracownik stały DOKP, **Toruń**; **Kusowski** Franciszek, st. asystent DOKP, **Toruń**; **Lewandowski** Franciszek, st. torowy DOKP, **Toruń**; **Lewandowski** Ignacy, st. zwrotniczy DOKP, **Toruń**; **Łobocki** Maksymilian, prac. stały DOKP, **Toruń**; **Maciejewski** Stanisław, Zygmont, st. kancel. DOKP, **Toruń**; **Majchrzak** Wojciech, konduktor I. kl. DOKP, **Toruń**; **Masłowski** Antoni, asystent DOKP, **Toruń**; **Muszytowski** Bernard, st. asystent D. O. K. P. **Toruń**; **Nagórski** Józef, adjunkt D. O. K. P. **Toruń**; **Nowak** Bronisław, strażnik drogowy DOKP, **Toruń**; **Orłowski** Jan, magazynier DOKP, **Toruń**; **Osiński** Jan, zawiadowca stacji IV kl. DOKP, **Toruń**; **Sawala** Franciszek, st. kancel. DOKP, **Toruń**; **Siatkowski** Jan, pracownik stały DOKP, **Toruń**; **Sikorski** Józef, asystent DOKP, **Toruń**; **Sobański** Józef, prac. stały DOKP, **Toruń**; **Szablowski** Franciszek, prac. stały D. O. K. P. **Toruń**; **Tomaszewski** Stanisław, telegrafista DOKP, **Toruń**; **Tomisa** Rudolf, st. asystent DOKP, **Toruń**; **Waldykowski** Wiktor, nastawiacz DOKP, **Toruń**; **Winnicki** Józef, maszynowy instruktor DOKP, **Toruń**; **Wiśniewski** Franciszek, zawiadowca stacji DOKP, **Toruń**; **Zieliński** Jan, V. zawiadowca stacji DOKP, **Toruń**; **Gazda** Józef, prac. stały DOKP, **Toruń**; **Wojciechowski** Franciszek, stały prac. DOKP, **Toruń**; **Wasielewski** Bolesław, woźny szkoły powszechnej **Lubawa**; **Dobecki** Józef, nadzorca Urzędu Telegr. **Gdynia**; **Jeliński** Jan, ekspedjent U. P. T. **Kamień Pomorski**, **Kłosa** A., st. ekspedjent Urz. Pocz. **Starogard**; **Kor-dowski** Bernard, eksp. Urz. P. T. **Toruń 2**; **Loss** Julian, agent pocztowy, **Nieżywiec**, powiat brodnicki; **Mosiński** Anastazy, pocztowy jón, **Bydgoszcz**; **Piątek** Władysław, eksp. U. P. T. **Toruń 1**; **Różycka** Julia, agent pocztowy, **Karsin**; **Sinaracki** Ignacy, eksp. U. P. T. **Podgórz**; **Urbański** Bronisław, nadzorca U. T. G. **Toruń**; **Zengierski** Franciszek, eksp. U. P. T. **Sierakowice**; **Braun** Wiktor, eksp. **Toruń**; **Wojtkowiak** Walenty, nadzorca pocz. **Toruń**; **Wrębel** Wincenty, pocztylion, **Toruń**; **Hilarecki** Ignacy, st. woźny Kom. P. **Toruń**; **Murszewski** Tomasz, woźny Kom. Wojew. **P. P. Toruń**; **Rutkowski** Franciszek, woźny Urzędu Śledczego, **Toruń**; **Kurs** Teofil, woźny Komendy **P. P. Starogard**; **Okoń** Augustyn, pom. woźny Kom. P. **Gdynia**; **Lew-Kiedrowski** Augustyn, rolnik, **Brzeźno**, pow. chojnicki; **Piotrowski** Julian, woźny **Tuchola**; **Olszewski** Leonard, pom. kanc. **Nowemiasta**; **Szydłk** Alojzy, robotnik, **Gdynia**; **Nürnberg** Wilhelm, kupiec, **Śliwice**, pow. tucholski; **Weitrowski** Franciszek, kierownik ubezpiecz. społ. **Kościerzyna**; **Brzeski** Franciszek, referent Woj. Biura Funduszu Pracy; **Głowacki** Franciszek, dozorca szpitala w **Toruniu**; **Klimaszewski** Antoni, referent w Woj. Biurze Fund. Pracy, **Toruń**; **Kołodziejki** Zygmunt, kierow. sekr. Woj. Biura Fund. Pracy, **Toruń**; **Pawłowski** Antoni, st. woźny Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, **Toruń**; **Schulz** Leon, sekretarz Pow. Koła Zw. Inw. Woj., **Starogard**; **Wendt** Kazimierz, urzęd. Woj. Biura Fund. Pracy, **Toruń**; **Witkowski** Zygmunt, urzęd. Woj. Biura Fund. Pracy, **Toruń**; **Matuszewski** Stanisław, leśniczy, **Kłobnowo**; **Ciechowski** Feliks, leśniczy, **Dąbrowa**, pow. **Świecki**; **Górniewicz** Stanisław, leśniczy, **Laska**, pow. chojnicki; **Igliński** Stanisław, leśniczy, **Rytel**, pow. chojnicki; **Nowosielski** Stanisław, leśniczy, **Giełdno**; **Buczkowski** Józef, rolnik, **Tuszyce**, pow. **Świecki**.

Choroby jelit. Powagi lekarskie poświadczają, że naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” działa nawet przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie.

Niemcy zwiększają swoje garnizony na granicy zachodniej

Pismo „Nation Belge”, wychodzące w Brukseli, donosi, że do pogranicznego miasta Akwizgranu przybyły w ostatnich czasach 3 nowe pułki piechoty, w tym dwa zmotoryzowane z Kolonii. Poza piechotą stałym garnizonem stanęły specjalne oddziały lotnicze, obrony przeciwlotniczej z artylerią zenitową oraz plutony specjalistów technicznej obsługi lotnisk. Ponieważ nowe koszary nie są gotowe na przyjęcie takiej masy żołnierzy, rozlokowano ich zasowo po fabrykach. „Nation Belge” nadmienią, że tak dużego garnizonu w Akwizgranie jeszcze nigdy nie było, a wynosi on kilka tysięcy ludzi.

W Szwecji nie ma już prawie bezrobotnych

Komisja bezrobocia w Szwecji stwierdziła według ostatniego spisu, że liczba bezrobotnych w stosunku do roku ubiegłego zmniejszyła się o połowę i wynosi już tylko 20.783 osób.

Rugi w Narodowej Partii Robotniczej

Władze Związku Związku Młodzieży Pracującej „Jedność” (pozostającej pod wpływami Narodowej Partii Robotniczej) komunikują, że wykluczeni zostali ze związku za szkodliwą działalność, czyni niechodorowe i niezgadające się z zasadami ucz-

ciwego człowieka pracy — pp. Gościński i Barak z koła Związku w Lesznie Wlkp.

Programy radiowe

Czwartek, 12 listopada PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

- 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
- 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10-11.30 Przerwa. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych (z Wilna). Tańce różnych dzielnic Polski. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.50 Dziennik południowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.20 „Chwilka pytań” — pogadanka dla dzieci starszych w opracowaniu Wacława Frenka. 16.35 Arle i plesni w wykonaniu Zofii Fabry i Wiktora Bregy. 17.00 Zatrudnienie produktów spożywczych — odczyt — wygłosi dr. Aleksander Szczygiel. 17.15 Ermano — Wolff. Ferrari: Symfonia kameralna na 11 instrumentach solowych B-dur op. 8. 17.50 „Książka i wiedza”. „O Polskim Słowniku Biograficznym” wywiad Kazimierza Czachowskiego z prof. dr. Stanisławem Kutrzebą (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Oryginalny teatr: Wyobraźni nadaje premiera słuchowska p. t. „Jedenasty listopada” napisal Theodor Fleischman (Bruksela). Przekład i opracowanie Antoniego Bohdziewicza. Akcja słuchowska toczy się na zachodnim froncie w czasie wielkiej wojny w roku 1918. 19.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu ork. Jazowej Stowia i Wajnbaga, Zofii Kroll i Mariana Wawrzyszewicza (z Wilna). 20.30 „W najdzikszej dolinie tatrzańskej” — pog. wygl. dr. Jerzy Młodziejowski (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 V-ta audycja „Sylwetki kompozytorów polskich — Zygmunt Stojowski”. 22.05 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 23.00-23.30 Programy lokalne dla Warszawy, Katowic i Lwowa.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

- 7.25 Pare Informacyj. 7.30-8.00 Muzyka z Warszawy (płyty). 12.03 Utwory salonowe (płyty). 12.40-12.50 Jesienne prace łowieckie — pogadanka wygl. dr. inż. Leon Ossowski. 13.00-14.00 Wszystkie po trochu — płyty. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Plekane soprany — płyty. 16.05-16.20 „Sienkiewicz a Pomorze” — odczyt wygłosi Helena Piskorska. 18.20 Piosenki w wykonaniu artystów Teatru Ziemi Pomorskiej Halny Dore i Bolesława Mierzewskiego. Akompaniują Wł. Surzyński. 18.45-18.50 Program na jutro.

ZAGRANICA

20.10 Wrocław. „Notre Dame” — opera Schmidta. 20.45 Rzym. „L'Oca del Cairo” — opera Mozarta. 21.00 Sztutgart. „Do sluchu” — godzina muzyki Mozarta. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny. „Flet czarodziejski” — opera Mozarta.

INŻ. STANISŁAW WOJNAROWICZ

W poszukiwaniu nowych dróg

Rozważania na marginesie dyskusyj gospodarczych

Hasło ograniczania własnych potrzeb i przymusowej oszczędności w życiu prywatnym i publicznym, panujące wszechwładnie w Polsce wskutek realizowanej od kilku lat deflacji, znajduje ciekawe odbicie w dyskusjach ekonomicznych, toczonych na łamach prasy.

Ostatnio przedstawiciele samorządu miejskiego i wiejskiego kruszyli kopce o to, gdzie można i należy ograniczać pozorny „luksus”: na wsi czy w mieście?

Podobnie z racji opracowywanego świeżo programu drogowego usłyszeliśmy wiele ciekawych uwag na temat zacołania ekonomicznego i nieodzownej konieczności budowy dróg na kresach wschodnich nawet z zaniechaniem „luksusowej” konserwacji przeciążonych odcinków szos o intensywnym ruchu kołowym.

Istotną przyczyną obu tych ciekawych i rzeczowo prowadzonych dyskusyj jest coraz wyraźniej występująca w wielu dziedzinach naszego życia ekonomicznego niewspółmierność środków do potrzeb. Stając przed musem rezygnacji z bezspornych wymagań kulturalnych czy gospodarczych, musimy decydować się na zło możliwie najmniejsze. A że pojęcie, co jest potrzebniejsze i co ma większą wartość, jest względne, zależnie od sposobu patrzenia na sprawę, tedy i dyskusyj tego rodzaju w dzisiejszych warunkach może być bardzo wiele i — co trzeba podkreślić z naciskiem — nie doprowadzą one do żadnego wyniku pozytywnego.

Zamiast debatować na temat, gdzie i co należy okroić, lepiej zastanowić się, czy to stałe okrawanie jest naprawdę zbawiającą metodą i czy nie ma innych sposobów walki z rozkładem życia gospodarczego.

Drogą wiodącą do celu może być tylko analiza przyczyn kryzysu ogólnoswiatowego. Zagadnienie bardzo obszerne wobec działania wielkiej ilości czynników rozmaitej wagi i jakości. Nie siląc się na zbyt daleko posuniętą precyzję rozumowania, niemożliwą do osiągnięcia w skromnych ramach jednego czy kilku artykułów, postaram się przypomnieć ogólnie znane prawdy, których pominięcie spowodowałoby myśl ekonomiczną na manowce.

WSPÓŁZAWODNICZTWO CZŁOWIEKA Z MASZYNĄ

Wiek XIX-ty urobił poglądy ekonomistów na stosunek człowieka do maszyny. Nowonarodzony w tym czasie kapryśny potworek — maszyna — był bardzo nieekonomicznym narzędziem pracy. Człowiek mógł wtedy w wielu wypadkach zwycięsko konkurować z maszyną. Z tych czasów datuje się pogląd, że wynagrodzenie za pracę nie może być wyższe od kosztów pracy maszyny, która zastępuje robotnika.

Bezwładność myślowa powoduje, że mimo gruntownie zmienionych warunków podobne zdanie spotyka się u współczesnych ekonomistów.

Nie będę zbijał absurdalności tego twierdzenia z punktu widzenia ogólnoludzkiego. Każdy rozumie, że bezduszna maszyna i człowiek to nie są czynniki równorzędne, które można zastępować jedne drugimi, kierując się wyłącznie przesłankami ekonomicznymi. Tak nie jest. Gdyby nawet maszyna Ovena pracowała drożej, to jednak względem na zdrowie ludzkie powinien nakazać państwu przymusowe zastosowanie jej w hutach szklanych.

Na szczęście maszyna Ovena, jak w ogóle każda maszyna, jest nie tylko humanitarniejsza, ale i pracuje wielokrotnie taniej od człowieka. Mówi nam o tym proste obliczenie.

Spalenie 1 kg węgla w ciągu sekundy wyzwala energię 45.000 koni mechanicznych, czyli jest równoważne pracy 270.000 ludzi. Uwzględniając w zależności od stanu techniki większe lub mniejsze straty energii w różnych fazach przejściowych (silniki i robniki), możemy dla różnych okresów rozwoju techniki określić stosunek kosztu pracy fizycznej człowieka do pracy mechanicznej.

Przed trzydziestu mniej więcej laty Emerson dla stosunków amerykańskich szacował, że praca fizyczna człowieka jest od 135 do 1350 razy droższa od pracy mechanicznej, zależnie od rodzaju maszyny i warunków. Szybki, nieustanny postęp techniczny zmienia ciągle ten stosunek na niekorzyść człowieka.

Dzisiaj wydajność maszyn już dawno przekroczyła granicę, przy której robotnik wynagradzany nawet gorzej od kulisa chińskiego mógłby z nią konkurować. Nieodwołalnie wkroczyliśmy w okres ekonomiczny, gdzie człowiek mo-

że pracować jako dozorca maszyny, nigdy jako jej konkurent. Możemy więc sformułować prawo:

W zdrowych stosunkach gospodarczych z maszyną konkuruje inna maszyna, nigdy człowiek.

Wszelkie przeciwnie objawy, których wiele możnaby zaobserwować u nas, świadczą o chorobie organizmu gospodarczego, gdyż normalnie w walce konkurencyjnej powinna zwyciężyć produkcja tańsza.

(Dokończenie nastąpi).

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!

W dniu jubileuszu zasłużonego Jubilata p. inż. Alfonsa Hoffmanna

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że w dniu 12 bm. obchodzi 25-lecie pracy zawodowej znany dobrze na toruńskim gruncie p. inż. Hoffmann, naczelny dyrektor Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek”.

Jubilat jest Pomorzanie i urodził się w Grudziądzu, gdzie również uczęszczał do tamtejszego gimnazjum klasycznego.

Po zdaniu egzaminu dojrzałości udał się

do Gdańska na Politechnikę, gdzie uzyskał dyplom inżyniera-elektryka w listopadzie 1911 r.

Najpierw zajmował posady w kilku większych niemieckich przedsiębiorstwach przemysłowych, gdzie uzupełnił swą wiedzę i nabył doświadczenia i fachowej praktyki.

Zaraz po ukończeniu wojny wraca na Pomorze i tu — pracując najpierw w komisariacie — przygotowuje program objęcia

Komfortowe nowoczesne
4 pokojowe
mieszkania
w centrum Gdyni
ul. Mściwoja 9, inform. tel. 11-25. (7692Mk)

Wieczory dyskusyjne Ligi Odrodzenia Gospodarczego Polski

Liga Odrodzenia Gospodarczego Polski organizuje cykl wieczorów dyskusyjnych, które odbędą się w sali Stowarzyszenia Techników.

Narazie ułożono program czterech wieczorów. Jako pierwszy odbędzie się w dniu 12 bm. wieczór dyskusyjny na temat polityki wielkich robót publicznych, który zagał prof. Zdzisław Ludkiewicz, a referentem będzie p. J. Kamiński. W dniu 19 bm. w dalszym ciągu dyskusji na temat wielkich robót publicznych wygłosi referat w sprawie ich finansowania p. Marian Wołowski, w dniu 26 bm. odbędzie się referat p. A. Plutyńskiego na temat hierarchii potrzeb inwestycyjnych, a w dniu 3 grudnia odczyt p. t.: „Wielkie roboty publiczne a rolnictwo” wygłosi inż. rolnik Rafał Godycki-Cwirko.

Pomoc zimowa bezrobotnym

Pomóżcie w Imię Chrystusa...

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”

Pomóżcie nam! Jesteśmy zziębnięci i głodni.

Zawszad słycać straszny głos niedoli. Dzieci wyciągają ku wam wychudłe ręce. Matki błagają o litość. Ramiona robotników bezwładne i ociężałe. Rozpacz zakradła się do serc.

Pomóżcie w Imię Chrystusa. Braćmi nam bądźcie.

Jesteśmy krew z krwi, kość z kości waszych — Polacy. Jedna ziemia nas wydała. Nad nami jeden Bóg — Ojciec wszystkich.

Podajcie nam dłoń bractwa.

Wzrok nasz przygasił. Nie widzimy przed sobą przyszłości... Tylko nędzę i głód. Kominy fabryczne przestały dymić. Maszyny nie warczą. Robotnicy jesteśmy bez pracy. Nikomu niepotrzebni. To straszne. Dusze nam toczy truziczna: rozpacz, nienawiść i złość.

Pomóżcie nam robotnikom rolnym.

Praca w polu skończona. Zima idzie a z nią nędza i głód.

Nie dajcie nam zginąć!

Na wiosnę ziemia znów zawoła o pracę. Oddamy jej nasze siły i trud, aby w Polsce nie brakło chleba.

Dzieci nasze bez odzieży, bez obuwia,

bez książek. Wołamy do was ze wszystkich krańców Polski:

Chcemy się uczyć. Pomóżcie nam!

„Cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, mnieście uczynili. Albowiem byłem nagi, a przyodzialiście mnie. Byłem głodny, a nakarmiliście mnie, byłem spragniony, a napoiliście mnie”. Pójdźcie do mnie błogosławieni Ojca mego otrzymać królestwo przygotowane dla was”.

Wspomagając biednych wypełnicie prawo miłości. Miłość rozjaśni mroki nędzy. Ileż radości sprawi biednym niespodziewana pomoc. Ile nadziei, dobrych myśli i spojrzeń. Szczere „Bóg zapłać” popłyną z serc wzruszonych.

Wspomagając biednych budujecie przyszłość Polski. Usuwacie zło i cierpienie — podatny grunt dla zbrodni i nieszczęścia.

Wspomagając biednych wspomóżcie Chrystusa i pozyskacie nagrodę wiekuistą. Do duszy waszej spłynie zadowolenie spełnionego obowiązku i Chrystus powie do was:

„BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI, ALBOWIEM ONI MIŁOSIERDZIA DOSTĄPIĄ.”

Ks. Jan Mauersberger.

Hojny dar gen. Sławoj-Składkowskiego na rzecz pomocy bezrobotnym

Warszawa (PAT). Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dn. 10 listopada rb. delegację Stołecznego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, w osobach: p. o. przewodniczącego Komitetu ministra Kozłuchowskiego, przewodniczącego sekcji: zbiórki pieniężnej prezesa Grubera oraz sekretarza wydziału wykonawczego dyr. Grunwalda.

P. Premier poza kwotą ustaloną uchwa-

łą Komitetu dla urzędników państwowych, którą wpłaca ze swych poborów, zadeklarował następującą ofiarę:

Z funduszu dyspozycyjnego Prezesa Rady Ministrów zł. 2000,— miesięcznie w ciągu najbliższych 5 miesięcy, czyli 10.000,— zł. Z funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewnętrznych 10.000,— zł miesięcznie również w ciągu najbliższych 5 miesięcy, czyli 50 tysięcy zł — razem zł. 60.000,—

Pracownicy fabryk, hut i kopalni na bezrobotnych

Olkusz (PAT). Robotnicy fabryki „Olkusz” i „Polmet” postanowili oddać nołową dziennego zarobku w bieżącym miesiącu na zimową pomoc dla bezrobotnych pow. olkuskiego.

Chorzów (PAT). W związku z akcją pomocy zimowej cały szereg hut i kopalni w powiecie świętochłowickim opodatkował się dobrowolnie na rzecz bezrobotnych. I tak załoga huty „Pokój” w Nowym Bytomiu opodatkowała się na przeciąg 6 miesięcy w

wysokości 1 proc., załoga huty „Huberta” w Łagiewnikach, huta „Zgoda” w Świętochłowicach, huta „Silesia” w Paruszowie, huta „Szarley” w Piekarach Śląskich oraz załoga 14 kopalni powiatu świętochłowickiego opodatkowały się również w wysokości 1 proc. na rzecz akcji zimowej.

Należy zaznaczyć, że ogólna ilość osób zatrudnionych na wspomnianych kopalniach i hutach wynosi ok. 20 tysięcy.



wielkiego dzieła elektryfikacyjnego na Pomorzu, stworzonego przez Jubilata.

Na tym miejscu śmiało można powiedzieć, że inicjatywie, optymizm i niestrudzonej pracy p. dyrektora Hoffmanna zawdzięcza dzisiejsza Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek” swoje powstanie, swój rozwój i znaczenie.

Kamieniami milowymi znaczącymi pracą p. dyrektora Hoffmanna, to: budowa zakładu wodno-elektrycznego w Gródku i Żurze, elektryfikacja okręgowa powiatów chełmińskiego, świeckiego i toruńskiego, stworzenie laboratoriów w Gródku elektrycznego, mechanicznego, olejowego i chemicznego, budowa 300 km długich linii elektr. o napięciu 60.000 volt, łączących miasta Grudziądz, Toruń i Gdynię z zakładami wodno-elektrycznymi w Gródku i Żurze, elektryfikacja portu gdyńskiego, przyłączenie do sieci Gródka miasta Wejherowa, Pucka, założenie fabryki grzejników w Gródku, której fabrykacja słynie już dziś w całej Polsce, a ostatnio budowa elektrowni parowej w Gdyni.

Za niepospolite zasługi na polu elektryfikacji Jubilat odznaczony został w roku 1926 Złotym Krzyżem Zasługi.

Każdy przyznać musi, że na polu elektryfikacji nie tylko Pomorza, ale i całej Polski, zasługuje p. inżynier Hoffmann na całkowite uznanie, i pomiędzy ludźmi, pracującymi w tej dziedzinie, zajmuje jedno z czołowych miejsc.

Redakcja „Dnia Pomorza” składa również przy tej okazji Solenizantowi najlepsze powinszowanie i wyraża życzenia, aby praca p. inż. Hoffmanna dała jak najlepsze owoce dla dobra nie tylko Pomorza ale i całej Polski.

Dowiadujemy się również, iż z okazji jubileuszu p. inż. Hoffmanna postanowili pracownicy jego złożyć na cel Funduszu Obrony Narodowej 500 zł, dokumentując tym samym ścisłą łączność elektryfikacji i w ogóle elektrotechniki z obronnością kraju oraz wielkością i potęgą R. P.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

W dalszym ciągu jeszcze pogoda o zachmurzeniu zmiennym i dość ciepło — przy umiarkowanych wiatrach z kierunków południowych.

Zebrania — Odczyty

— Zebranie informacyjne w sprawie wyjazdu na uroczystości do Wyrzyska odbędzie się w dniu 12 bm. o godz. 20 w lokalu Zw. Legionistów Polskich przy ul. Słowackiego nr. 3. Zebranie zwołuje prezes Federacji P. Z. O. O. poseł na Sejm mec. Si. da.

— Przy Radzie Grodzkiej ZS w Bydgoszczy utworzona zostanie placówka sportowoturystyczna kolarska. Zebranie organizacyjne sekcji odbędzie się dziś w czwartek o godz. 19 w lokalu Domu Ludowego przy ul. Marszałka Focha 39 I p.

Na bruku bydgoskim

— Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W niedzielę i święta odbywają się biegi leśne dla trenujących osad. Zbiórki o godzinie 10 przed Szkołą Podchorążych dla Podoficerów. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 20 listopada rb. w Resursie Kupieckiej. Ciekawy wykład. Termin rocznego walnego zebrania przypada na czwartek, 10 grudnia 1936 r.

— Zagadkowy napad i strzały w obronie koniecznej. Na ul. Nakielskiej w Bydgoszczy doszło przedwcześniej w późnych godzinach wieczornych do strzelaniny rewolwerowej. Zam. przy ul. Hetmańskiej 9 Stanisław Guzek idąc ul. Nakielską w towarzystwie swego znajomego Teodora Kosjńskiego — został zaczepiony przez dwóch osobników. W obronie koniecznej użył Stanisław G. broni, raniąc lekko obydwoh napastników. Sprawa ta zajęły się władze śledcze.

— NKS Czarni — Sokół V. W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 14 odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy B. ostatni w sezonie je-



Czwartek, dnia 12 listopada

Sawędy

na dowolny temat

Nie ulega wątpliwości, iż cywilizacja nasza byłaby piękną i zbawienną rzeczą, gdyby wszystko odbywało się mniej więcej jednocześnie, a więc gdyby postęp kulturalny towarzyszył postępowi materialnemu, gdyby wraz z wynalezieniem i stosowaniem

siennym, na boisku im. Świtawy przy ulicy Nakielskiej. Mecz zapowiada się bardzo interesująco. Przedmecz o godz. 12,30.

— Do odebrania! Na Posterunku Kolejowym znajduje się średniej wielkości walizka tekturowa, koloru brązowego z zawartością rzeczy podróżnych: Walizka znaleziona została w pociągu osobowym Gdynia — Warszawa w dniu 13. 10. 1936. Właściciel może odebrać ją z tut. Posterunku Kolejowym każdego czasu.

— Uniwersytet Powszechny w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że wpisy słuchaczy na rok szk. 1936-37 odbywają się codziennie począwszy od dnia 10 bm od godz. 19—20 w Państw. Gimnazjum Humanistycznym przy ul. Grodzkiej 18. Warunki przyjęcia: ukończony 18 rok życia i świadectwo 7 kl. szkoły powsz.

lamp elektrycznych znikły dymre ogarki, gdyby z głównej, wyasfaltowanej arterii komunikacyjnej nie trzeba było zjeżdżać zaraz na „polskie“ wyboje...

Być może, że era nasza jest erą wynalazczości, jednak przede wszystkim staje się ona coraz to bardziej erą kontrastów.

I tak np. gdy na jednym końcu Europy Marconi zapala odległe światła elektryczne przy pomocy radia — w drugim końcu tej samej Europy, dokładnie w Bydgoszczy nie mogą sobie ludzie dać rady z tak prostym wynalazkiem, jakim zdawałoby się są dziś megafony. Tam, pod ręką Marconiego światła zapalają się mimo odległości setek kilometrów — w Bydgoszczy megafony „strajkuja“.

Gdyby zdarzało się to tylko podczas doświadczeń próbnych Edisona — można by to z biedą przeboleć, jednak gdy „wynalazek“ taki zacznie „brykać“ i prychać podczas Święta Narodowego, notabene w obecności tłumu — wówczas przykre te kontrasty „cywilizacyjne“ występują ze specjalną siłą i wyrazistością.

Czy geniusz człowieka nowoczesnego w Bydgoszczy jest naprawdę tak mało nowoczesny? (Czek.)

TELEFONY.

- Pogotowie pożarowe 06.
- Pogotowie ratunkowe 26-15.
- Straż Pożarna 26-16.
- Policja Państwowa (centrala) 27-00.
- Zarząd Miejski (centrala) 26-00.
- Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).

DYŻUR APTEK.

— Dyżur nocny aptek do niedzieli, dn 15 bm, włącznie pełnią: Apteka przy Biela wach, ul. Gdańska 91, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5 tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 33-00.

Scena i kulisy

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek i niedzielę wieczorem — „Trafika pani generalowej“ świetna komedia Bus-Feketego w doskonałej realizacji reżyserskiej i aktorskiej.

W piątek i sobotę — „Diabelski jeździec“ Kalmana.

Groszowe ceny na „Maturę“ obowiązuje na najbliższe niedzielne przedstawienie (o godz. 16 dla tych wszystkich, którzy ostatnio odeszli od kasy bez biletów. Obsada na dal rekordowa z dyr. Młodziejowską-Szczurkiewiczową na czele.

KINA

ADRIA: „Skowronek“ z Martą Eggerth
APOLLO: „Kobieta zawsze ma rację“ i nadprogram.

BALTYK: „Bohater z Rio Grando“ i „Bez nazwiska“.

KRYSTAL: „Mayerling“ i bogaty nadprogram.

MARYSIENKA: „Noc w operze“.

REWIA: „Czar młodości“ — ponadto koncert orkiestry Zw. Zawodowych Muzyków w składzie 50 osób.

Koncerty

Dnia 12 bm. odbędzie się na zakończenie Tygodnia Polskiego Białego Krzyża, w sali Kopernika koncert z udziałem artystki stołecznej A. Szlepińskiej — śpiew i popularnego na gruncie bydgoskim pianisty Edm. Roeslera. Przyjazd znaną u nas znakomitej śpiewaczki o europejskiej sławie wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

Według chicagowskiej recepty

Napadli na przechodnia w biały dzień, obrabowali go i zbili

We wszelkich działaniach zaczepnych duże znaczenie posiada czynnik t. zw. zaskoczenia.

Wiedzą o tym dobrze stynni bandyci chicagowscy, którzy wypadły swoje urządzają zwykle w takich miejscach i okolicznościach, w jakich wszyscy — nie wyjącając policji — najmniej się ich spodziewają.

Według tej wypróbowanej „recepty“ napadli trzej bandyci przedwcześniej w południe w Bydgoszczy jednego z przechodniów w śródmieściu, w pobliżu sądu, niemalże u groźnych bram więziennych.

Ul. Trybunalską przechodził około godz. 14,30 zam. przy ul. Jagiellońskiej 62 Jan Skonieczny. Napastnicy poturbowali przechodnia, przeszukali mu kieszenie i zbiegli dopiero wówczas, gdy syn napadniętego, 16-letni chłopiec donośnym głosem począł wzywać pomocy.

Powiadczona o zuchwałej tej napaści policja odparcia się napastnikom pięknym za nadobne i równie nieprzewidywanym i błyskawicznym zaskoczeniem doprowadziła do ujawnienia i ujęcia opryszków.

Napastników osadzono za kratkami. Są to: Florian Prusach (Koronowska 3), Józef Kaźmierski (Długa 36) i Jan Bruchnowski (Grunwaldzka 11).

Uroczystości jubileuszowe właśc. F-my Goerdel

Jak o tem donieśliśmy obszernie we wczorajszym numerze naszego pisma, w dn. 11 bm. zbiegli się dwa jubileusze właściciela F-y J. J. Goerdel, p. radcy Edmunda Mateckiego, a mianowicie 125-lecie istnienia Firmy i 25-lecie pracy kierowniczej jej właściciela.

P. radca Matecki, zarówno jako społecznik jak i fachowiec cieszy się w naszym mieście dużym uznaniem i popularnością, to też jubileusze Jego stały się okazją licznych odwiedzin przyjaciół i znajomych, którzy przybyli do mieszkania Jubilata, aby złożyć Mu życzenia. Złożono też kilkadziesiąt bukietów żywego kwiecia, nadesłane wiele depech. Do mieszkania pp. Mateckich przybyły liczne delegacje miejscowych organizacji z życzeniami.

NOTOWANIA BYDGOSKIEJ RZEŹNI MIEJSKIEJ

Hurtowe ceny mięsa a 1 kg płacone w dniu 10 bm. w tut. Rzeźni Miejskiej przedstawiają się następująco:

Świnie: I. klasy 1,22—1,26; II. klasy 1,18

—1,20; III. klasy 1,10—1,14.

Bydło: I. klasy 1,06—1,1; II. klasy 0,80

—0,86; III. klasy 0,70—0,76.

Ciętła: I. klasy 1,08—1,12; II. klasy 0,88

—0,90; III. klasy 0,70—0,76.

Skopy: I. klasy 1,00—1,10; II. klasy 0,90

—0,95.

Bydgoszcz w dniu Święta Niepodległości

Zdała od świetnych uroczystości stołecznych, ale bliska z nią duchowo, Bydgoszcz przeżyła w czasie dwóch minionych dni chwile wzniośle, pogodne i piękne.

I przekonaliśmy się, że w dniach listopadowych, gdy żywiej przypomną się nam niezbyt przeciętne lata radości i zwycięstwa, moralnego zmartwychwstania Narodu, dręczonego długą niewolą, entuzjazm i chwile przeżytego szczęścia wskrzeszenia Państwa Polskiego, w dniach tych nie wiele potrzeba, by naród cały skupił się przy jednym sztandarze, przy tym jednym, na którym widnieje symbol niezależnego bytu — promienny Orzeł Biały. Łatwo wzniecić w chwilach takich radość w sercach, łatwo serca te pozyskać dla wspólnej, wielkiej sprawy. Wystarczy najslabszy nawet odruch, by drgnęły zgodnie najczulsze struny tych serc szczerych, polskich, więcej niż kiedykolwiek dostępnych i swojskich.

O pięknej tej prawdzie przekonali nas minione dwa dni 10 i 11 listopada.

Święto Niepodległości zastało Bydgoszcz przygotowaną do uroczystości. Zanim jeszcze ukazały się odezwy Komitetu Obywatelskiego, przypominające dzień ten podniosły — gród nadbrdzański wyzbył się swej codziennej szarości. Kupcy bydgoscy samorzutnie usunęli towary z okien wystawnych, dekorując je pięknie — niejednokrotnie z artyzmem i pietyzmem, przy wielkim nakładzie pracy. Od wtorku począwszy — na gmachach urzędów i domach prywatnych, jak również w oknach wielu mieszkań powiewały chorągwie o barwach narodowych. Uwagę zwracały piękne dekoracje frontonu Teatru Miejskiego, Rynku im. Marszałka Piłsudskiego, gmachu Dyrekcji Poczty, Kolei, dworca głównego, efektowne oświetlenie prastarego kościoła Klarysek, jazzu podmińskiego i in. (Z wystaw sklepowych na specjalne wyróżnienie zasługuje artystyczna dekoracja firmy Siebert przy ul. Gdańskiej).

Właściwy obchód rocznicy listopadowej poprzedził uroczysty moment wysłuchania transmisji radiowej z przebiegu wręczenia buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi w stolicy. Wieczorem odbył się capstrzyk. Na Rynku Marsz. Piłsudskiego zgromadziły się tłumy. Przy świetle łuczycy ustawily się w czworoboku oddziały wojska. Przewodzących marsza-

generalskiego na Rynek przybył komendant garnizonu płk. Skroczyński, poczem po odebraniu raportu rozpoczęła się modlitwa wieczorna. Za słowami proboszcza garnizonowego ks. Szackiego przez plac popłynęły przepiękne strofy modlitwy Anioł Pański. W pierwszej tej części uroczystości uczestniczyli przedstawiciele miejscowych władz z pp.: starostą Suskim, prezydentem Barciszewskim, dyr. Batickim i in.

Uroczystości obchodu właściwej rocznicy i dnia Święta Niepodległości rozpoczęła solenna msza św. polowa, odprawiona na dziedzińcu koszar przy ulicy Gdańskiej. Jak zwykle — odbył się przegląd oddziałów przez komendanta garnizonu, poczem odbyło się godzinne nabożeństwo na intencję Najjaśniejszej Rzplitej. Mszę św. odprawił oraz kazanie wygłosił ks. Szacki.

Punktem kulminacyjnym zewnętrznych uroczystości ogólnych była defilada na pl. Wolności. Chodniki ul. Gdańskiej i ulic przyległych zajęły tłumy publiczności. Na placu zgromadzili się przedstawiciele lokalnych władz i reprezentanci naszego życia społecznego. Wśród obecnych zdołaliśmy zauważyć

pp. starostę Suskiego, płk. Skroczyńskiego, wiceprezydenta miasta Śpikowskiego, dyr. Lesieckiego, przedstawicieli sądownictwa, prokuratury, szkolnictwa, kolejnictwa itd.

O godz. 12 rozpoczął się przemarsz oddziałów wojska, organizacji P. W., organizacji społecznych, młodzieży, oddziałów P. C. K. i in. Po raz pierwszy pod bronią wystąpiły hufce młodzieży szkolnej, zdobywając sobie z miejsca sympatię wzorową postawą i nienaganą prezencją. Defiladę ze specjalnej trybuny, oznaczonej wężykim generalskim odebrał komendant garnizonu płk. Skroczyński wraz z przedstawicielem rządu p. starostą Suskim.

W godzinach popołudniowych odbyły się na terenie miasta i powiatu bydgoskiego liczne akademie, zorganizowane przez organizacje, zrzeszenia i związki społeczne. W hali pułku „dzieci bydgoskich“ odbyła się akademie żołnierska, zorganizowana przez Polski Biały Krzyż, w Resursie Kupieckiej — wieczornica pocztowców, w sali „Strzelnicy“ — akademie harcerek i in.

Podniosły obchód Święta Niepodległości zakończyło uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim.

15 listopada - w Wyrzysku

Na wielkie uroczystości, jakie będą towarzyszyły przekazaniu daru w postaci broni dla Dywizji Bydgoskiej w Wyrzysku z udziałem Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza i Ministra Spraw Wojskowych generała Tadeusza Kasprzyskiego w dniu 15 listopada, przybędą liczne organizacje i delegacje z województwa pomorskiego i poznańskiego.

Zjazd w Wyrzysku będzie wyrazem hołdu dla nowego Marszałka Polski Odrodzonej, to też weźmie w nim udział całe społeczeństwo.

Placówki „Orbisu“, rozsiane w całym województwie pomorskim i poznańskim, informują i przyjmują zapisy na wyjazd do Wyrzyska. Poza tym wszystkie stacje P. K. P. udzielają szczegółowych informacji.

Wszelkie autobusy dojeżdżać będą do rynku, gdzie odbywać się będzie wysiadanie podróżnych. Komunikacje będą najdogodniejsze i po cenach przeważnie w 50% niższych.

Wszyscy 15 listopada do Wyrzyska!

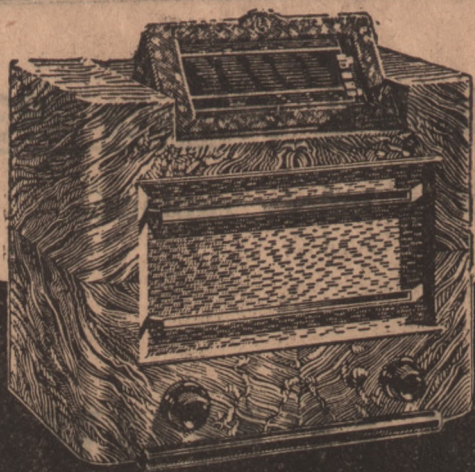
Pobudką jest — oddanie hołdu nowemu Marszałkowi, zachętą — ujrzenie wojska, naszej dumy, strojów regionalnych Krainy, znanych z ekranu, namowa — niebywałe udogodnienia, zniżki i t. p.

Poza tym wyjazd do Wyrzyska stwarza znakomitą sposobność zetknięcia się z regionem Krainy i zwiedzenia przez najszersze rzesze miasta — słynnego z Pierwszej Wystawy Rolniczej i będącego nowym letniskiem w Wielkopolsce.

Wyrzysk — stolica powiatu — szczególnie pięknie wygląda na wiosnę i latem, kiedy jest w zieleni otaczających go parków, pełnych swoistego uroku ze wstęgą Łobżonki, przepływającej przez całe miasto. Na południowym krańcu Wyrzyska znajduje się zabytek z czasów prehistorycznych, kurhan słowiański, zwany „Czubatką“.

Wyrzysk — zaprasza — na 15 listopada!

F. G.



Selektywność...

doprowadzona do fizycznie dopuszczalnych granic, dzięki zastosowaniu 7 wysokosprawnych obwodów i ostrym tolerancjom dla wszystkich zastosowanych w tym odbiorniku części.

Po raz pierwszy zastosowany został w radio-technice tak imponujący zespół urządzeń technicznych: 7 wysokosprawnych obwodów, pochylona skala, automatyczny antifading, ciągła regulacja barwy tonu i siły głosu, pentoda głośnikowa AL 4.

PHILIPS Stereofoniczny SUPER 456^A



ŚLUCHAJCIE ODBIORNIKÓW STEREOFONICZNYCH, ONE JEDNAK BRZMIĄ LEPIEJ!

GD A Ń S K

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE 228 Gd DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, telefon 25310.

BACZNOŚĆ! Gospodynie domu!
Najtańsze źródło zakupu mydła i odpadków mydla-nych, jak i wszelkiego rodzaju artykułów do prania i kosmetycznych tylko
Zoppoter Seifenfabrik
7484 Sopoty, Adolf Hitlerstr. 741, telefon 51841.
Filie w Gdańsku: Häkergasse 68, tel. 27227 i Lange Brücke 22

BACZNOŚĆ!
Polecamy najlepsze mydła: toaletowe, do prania, jak również artykuły wchodzące w zakres kosmetyki. Ceny konkurencyjne, wyroby gdańskie, krajowe i zagraniczne. **Seitenhaus zur Markthalle IV**, Damm 7, wejście Häkergasse - Langebrücke 5.

BERTHOLD WEIDEMANN
G. m. b. H. — Hundegasse 99. Tel. 22138.
Lampy, żyrandole, abażury z kartonu i celonu lampki własn. wyrobu w wielkim wyborze. Materiały instalacyjne, sanitarne i elektryczne. Aparaty radiowe. 6188gd

BAJECZNIE - TANIE!
są nasze **kapelusze damskie**, w elki wybór w najmodniejszych fasonach po cenach 7690) **3.95, 3.50, 3.20, 2.90.**
Hut-Bazar zur Altstadt Gdańsk. Alst. Graben nr. 45.

Damski i męski salon fruzjerski
Kaar - Körner
Gdańsk, Kohlenmarkt Nr. 18/19. Telefon 22279. 7493

DYWANY, firany i materiały meblowe
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST HOMBER G. m. b. H. FILIA: Kohlen-gasse 9, tel. 28861

ELEKTROLUX Odkurzacze, froterki elektr. Chłodnie elektr., gazowe i naftowe. Warsztat reparacyjny.
G. m. b. H. telefon 26560
ELISABETHWALL 6. Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa. 6894

ELEKTRO-FACHGESCHÄFT
A. O. B. punkt 1: instalacje prądu siłowego punkt 2: instalacje radiowe punkt 3: instalacje prądu słabego.
ARNO BIELEFELDT, Sopoty, Rynek 3. (3508

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 55. 1011

ELEGANCKI zakład kraviecki
bogato zaopatrzone w materiały
Stefan Lisiński, Gdańsk
Pfefferstadt 11, telefon 21267. 7696

EXCELSIOR PIERSZORZEDNA KAWIARNIA — SALA TAŃCA — BAR
Znakomita kawa i ciastka. Taniec — nastrój — wkładki solowe
Otwarty do godziny 4-tej rano.
Gdańsk, Breitgasse 8-9, Właściciel Polak. 8174

FILET roboty ręczne, stopy, firanki, obrusy, kapy, po niskich cenach. wykonują zlecenia na miarę. (7491)
Vorstädt. - Graben 44b, I.

FUTRA nowe oraz wszelkie przeróbki według najnowszych modeli, po cenach niskich przyjmuje
Pracownia Futrzana
Steier, Hundegasse 104. 7889

FUTRA PINKUS zawsze zaopatrzone w najnowsze modele. Ułatwiamy zapłatę. 6388
Kohlengasse 6. Telefon 22911.

GARDEROBA Ubrania męskie — palta i płaszcze damskie.
WIEN-BERLIN, BEKLEIDUNG G. m. b. H.
2105 **Breitgasse 108**

Naprawa rzeczy swetrowych.
Wstawianie kłmów, rękawów, nowych kołnierzy, mankietów i t. d. Przeróbka starych rzeczy dzianych na **ZAJF**, Alst. Graben 77

NOWOCZESNA SZYKA KWIACIAASKA
887 Gd Wysyłam kwiaty do wszystkich miast świata przez „Fleurop“
JOHANNES BRÜGGEMANN Langgasser Tor tel. 244 10

Na raty! Eleganckie suknie i płaszcze damskie we wszystkich cenach. — Towar wydajemy natychmiast — w firmie „Hansa“ dawn „Konkurrenz“
wł. B. Lesselbaum, IV. Damm 8 (sklep narożny).

MEBLE TYLKO OD FIRMY M. A. F. SOHR
wł. Oskar i Gustav Frost. Rok zał. 1884.
Przed kupnem mebli proszę odwiedzić, bez przymusu kupna mój dom wystawowy w Gdańsku, Gr. Wollwebergasse 28. 7287

MEBLE sypialnie, jadalnie i kuchnie oraz meble pojedyncze, w wielkim wyborze. (7697)
Rzetelna obsługa. Najniższe ceny.
Möbelhaus A. Petersznit
Tischlergasse 12.

MYDŁO
TANI MAGAZYN MYDŁA
ALTST. GRABEN 66a 7229
SEIFENHAUS LEHMANN

OBRAZY i LUSTRA
w wielkim wyborze, dogodne spłaty możliwe
Drażki do firan we wszystkich rozmiarach i kolorach. Czysta i tania oprawa. 7952
Frösche, Heuster 1, przedłużenie IV Damm

OKULARY wszelkiego rodzaju
rok zał. 1895 40 lat 1935
Gebr. Penner, Langermarkt 6.
Wrzeszcz, Adolf Hitlerstr. 79.
DOSTAWCA KAS CHORYCH, 6690

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce
Schuhhof G. m. b. H. Gr. Wollwebergasse 14
Wielant Häkergasse 28, Oliva Am Markt 18 Sopoty Seestr. 1. 891Gd

PERFUMERJA
LAUTER, Langgasse 85
przy bramie ul. Długiej tel. 26571 2108

PŁASZCZE KURTKI UBRANIA SPODNI oraz wszelkie artykuły męskie
„Zur billigen Ecke“
Alst. Graben 96/97
JAKÓB CZERNINSKI
8175

Przefasonowywanie kapeluszy
damskich i męskich na najnowsze modele oraz nowe kapelusze po najniższych cenach w wielkim wyborze, na składzie. Usługa polska!
Gdańsk, Ketterhagergasse 5, narożnik Vorst. Graben. 7286

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
878 Gd **SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE**
E. & R. LEIBRANDT Miltchkannengasse narożnik Hopfengasse
Towary żelazne — stalowe — metalowe. 6189

TANIE ŹRÓDŁO ZAKUPU
eleganckich ubrań damskich, 7230
męskich i dziecięcych
Magazyn ubrań „London“ II. Damm 10 narożnik Breitgasse

WYPRAWY ŚLUBNE, 2584 bielizna męska, bielizna damska
Otto Kraftmeyer
Langgasse 59 — Rok założenia 1864

ZEGARY C. H. Danziger
(Omega, Tissot) jubiler 3296
złoto i srebro właśc. **W. Richter**
podarki Rok zał. 1854. Langgasse 68.

ZELÓWKI GOLIATOWE
Pozwórnaj wytrzymałości — Chemiz, farbarnia Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego. Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
Müllers Gollath-Sohlerel właśc. **W. Muzyk** II. Damm 17. tel. 29989

Sąd Okręgowy w Toruniu.
Obwieszczenie.
W sprawie upadłości Pomorskiej Drukarni Rolniczej Spółki Akcyjnej w Toruniu II. U. 4/36 w myśl art. 161 pr. upadł. obwieszcza się niniejszem, że listę wierzycieli zainteresowani mogą przeglądać w Sekretariacie Sądu Okręgowego w Toruniu, pokój 36 od godz. 9-tej do 12-tej oraz założyć w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia w Monitorze Polskim sprzeciw do Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Toruniu na zasadzie art. 162 pr. upadł.
Sędzia Komisarz
Z. Piskorski, Sędzia Okręgowy.
8253

Pomorski Instytut Rzemieślniczy
mieści się obecnie w Grudziądzu
ul. Sienkiewicza 25, m. 2.
Tamże znajduje się siedziba Związku Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych i Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych na m. Grudziądz. Biura otwarte we wtorki, środy, czwartki i piątki. 8251Gk

GDYNIA
Dla Pań
i Panów w celu matrymonialnym ułatwi znajomość solidnie i dyskretnie. Biuro „Partia“ Gdynia Zygm. Augusta 6. m. 66. 7977Mk

Poszukuje
mechanika na maszyny biurowe. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.“, Gdynia pod „1316“. Mk8088

Meble biurowe
urządzenia składowe, okna drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 6860 M
Gdynia, ul. Lipowa 11 telefon 21248
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Kto pożyczyc
na I hipotekę 20—25 tys. zł. na 3 lata? Objekt wartości 120 tys. zł. Może być prawo pierwokupu na parcelę w Gdyni. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.“ nr. 1206 7549M

Hemoroidy
zaparcie usuwam radykalnie. (Folcer), Masażysta — Pietrzykowski, Gdynia, ul. Świętojańska 65, m. 12. 8050Mk

Meble
wszelkiego rodzaju. Specjalność: kuchnie, sypialki, jadalni i tapczany. Zamie nam meble używane z dopłatą na nowe. „Stała Okazja“ Gdynia, Świętojańska 83 a. 6455M

Okazja
Za pożyczki państwowe można nabyć wszelkie towary konfekcji, galanterii i obuwia. R. Nałowska, Gdynia, Starowiejska 5. 7409Mk

GRUDZIĄDZ

Skóry
wszelkiego rodzaju oraz pasy zapędowe w największym wyborze po cenach bezkonkurencyjnych poleca **Antoni Gehrman**, dawn. Z. Balcercowicz, Skład Skór Grudziądz, ul. Mickiewicza 22, tel. 1658. 6993Gk

Przybory tapicerskie
jak sprężyny, drut, płótno drolczki, gobeliny, trawa indyjska oraz pakuly najtaniej **Antoni Gehrman**, dawn. Z. Balcercowicz, Skład Skór, Grudziądz, ul. Mickiewicza 22, tel. 1658. 6993Gk

UDZIELAMY 15% RABATU od składek ogniowych za II. półrocze 1936 r.

Przypominamy, że składkę za II. półrocze 1936 r. należy zapłacić **DO DNIA 15 LISTOPADA b. r.**

Termin ten upływa już za kilka dni!

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH W POZNANIU

czystopolski zakład publiczno-prawny na woj. Poznańskie i Pomorskie.

Informacyj udzielają bezpłatnie:

CENTRALA ZAKŁADU - Poznań, Plac Nowomiejski 8

ODDZIAŁY: Gdynia, Toruń, Bydgoszcz, Ostrów,
ul. 19 Lutego 18 ul. Zeglarska 22 ul. Gdańska 71 ul. Dworcowa 11

8247

INSPEKTORZY WE WSZYSTKICH MIASTACH POWIATOWYCH.



„Futro”

Maria Bohuszewiczowa
Toruń, Szeroka 25, I piętro nad r-mą Dalkowski poleca modelowe futra gotowe i na zamówienia 8011
Trzydzięciowe kurki agneau rasés Spody (nutriety) w wielkim wyborze od 30 zł pod palta damskie i męskie.
Przepiękne kołnierze z lisów polarynych, srebrnych oraz **skórki** wszelkiego rodzaju.
Pracownia własna. Firma chrześcijańska.

RadioPhonet



GDYNIA, Świętojańska 50
telefon 2037

Przyjmuje za najnowocześniejsze modele radioodbiorników

7771

WSZELKIE POZYCZKI PAŃSTWOWE

Oszczędzaj...
ALE NIE KOSZTEM ZDROWIA!
Niepewna guma szkodzi nerwom, może kosztować majątek, nawet unieszczyć życie! 41 lat doświadczenia i specjalizacji zastępują na zaufanie!

„OLLA”
PREZERWATYWY... 1?
SPORZĄDZ. pg. PAT. AMER. N° 1959701
W WŁASNYM INTERESIE WYSTRZEGAJCIE SIĘ MAKOWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW!

TORUN SPRZEDAŻ

NAJLEPSZE PIERNIKI TORUNSKIE LOM piernikowy
8066 tanio

A. Rost dawn. H. Thomas
Toruń, Stary Rynek 4.

Kapelusz
damski, męski, fasonowany, odświeżony, czyszczony, farbowany, zastąpi nowy. **Królikiewicz**, mistrz kapelusznicy, św. Jana 2.

Krawaty
w najnowszych deseniach po cenach fabr. od 40 gr. poleca Chrześcijańska Wytwórnia Krawatów, Toruń, Most Pauliński 1. Wielki wybór. 6681

Nowy
dom I. piętrowy, dochód roczny 1440 zł, 2 min. od tramwaju na Mokrem w cichej ulicy tanio sprzedam. Oferty do „Dnia Pomorza” pod nr. „600”

Sanitarne
utensilia tylko w specjalnym składzie artykułów sanitarnych
A. KAMINSKI, Toruń, św. Ducha 21, tel. 2120. 7961C

GOBELINY
drele, płótna, sprężyny, pakuły i trawę do materaców i kanap sprzedaje najtaniej
Z. BALCEROWICZ
Toruń, Zeglarska 21. 7521

Sprzedam
mało używany piecyk gazowy do pieczenia większego rozmiaru. Adres: Toruń, Moniuszki 27 m. 5 8038C



G. HEYER SZEROKA 6
tel. 1517 7981Ck

Posadzki-Stopnie
Iastrowe (Terrazzo) ceramiczne (Ksyolit)

Tynki szlachetne
wykonujemy i produkujemy najtaniej

„CERAMENT” Sp. z o. o.
tel. 2728. Toruń, Nowy Rynek 7. 6774Ck
Nadszedł nowy transport

MIESZKANIA WOLNE

3 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość w filii „Dnia Pomorza”. 8196Ck

6-pokojowe
komfortowe, II. piętro, przy parku, 100 zł, wynajmę. Rybaki 45. m. 6. 8197Ck

Mieszkania
5-pokojowe, elektr., gaz, II. piętro, z użytkowaniem ogrodu od zaraz do wynajęcia. Adres w filii „Dnia Pomorza”. 8194Ck

4 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość filia „Dnia Pomorza”. 8195Ck

Pokój
umeblowany, duży, słoneczny wynajmę. Oglądać proszę do godz. 16-tej. Warszawska 2 m. 2. 8012

Pokój
umeblowany na Bydgoskim Przedm. z centralnym ogrzewaniem najchętniej dla pani do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: „Dzień Pom.” pod nr. 8199.

POKOJE WOLNE

Agentów
inkasentów do sprzedaży materiałów sukiennych na raty poszukujemy w całej Polsce. „Pomoc” Lwów 15 Cerkiewna 18. 8006

POSAD POSZUKUJĄ

Elektromonter
znający reperację aparatów radiowych, szuka pracy. Oferty do „Dnia Pomorza” Toruń, Szeroka 43. 8036Ck

Palacz
egzaminowany, żonaty, praktyka długoletnia. Poszukuje posady. Oferty do „Dnia Pomorza”, Toruń, Szeroka 43. 8039Ck

Mleczarz
20 letnia praktyka, specjalista na masło i ser, szuka pracy. Wiadomości w „Dniu Pomorza” Toruń, Szeroka 43. 8039Ck

Kołodziej
żonaty dobry fachowiec, poszukuje pracy. Oferty do „Dnia Pomorza” Toruń, Szeroka 42. 8037. 8252

RÓŻNE

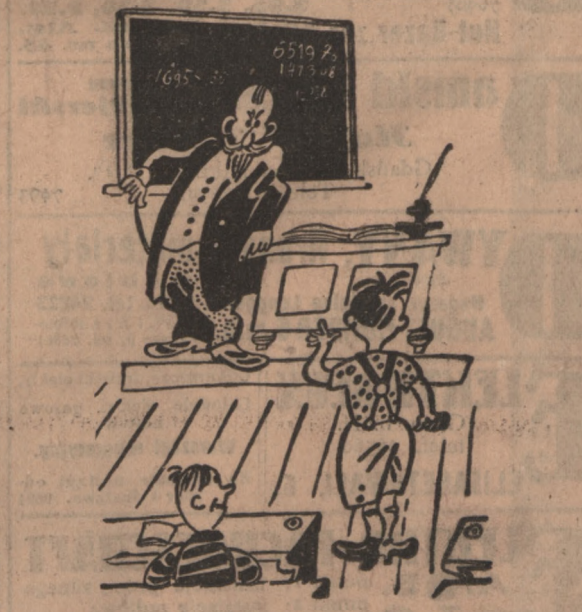
Zamiana mebli!
Nowości Nowych mebli, pokojów lub pojedynczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę.
Toruń — Prosta 5.
Spamiętaj! 3863 C

AS to nie tylko kino ale i pierwszorzędny **Zakład Fryzjerski dla Pań i Panów**
Toruń, W. Garbary 15, tel. 2577. 67656

20 złotych nagrody
wyplacimy temu kto ujawni sprawcę kradzieży pszczoł dokonanych w ostatnich dniach w Toruniu i okolicy
Towarzystwo Pszczelarzy Toruń. 8248Ck

Po powrocie
z kuracji objąłem urządzenie z dniem 10 b. m.
Dr. Monné
adwokat, Toruń.

Ogłaszanie się w naszym dzienniku opłaca się stokrotnie!



W szkole
— Jeżeli twój tatuś zaoszczędzi miesięcznie 200 zł to ile będzie miał po 3 miesiącach?
— Tyle, że moja mamusia będzie mogła sobie kupić nowe futro.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niżsżej.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Głedy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnikiem do domu 2,20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 3,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
Zagranicą 4,00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.
Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

U W A G I:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasądzone nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiesz. na Gdynie: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Wacław Gałęza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tezewie: Leon Formański, Tezew, Kościuszki nr. 1. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.